

7

Odpis wyroku
z dnia 29 kwietnia 1948 r.

w sprawie przeciwko
Albertowi Forsterowi

7

Gayley described a afraco-
canic Forstera die has
Reports to spramirgi tip
making types do cipei
A it also role i' yrohu!
criminal organs.
crimes against peace

561 Foster " " # perad 1/9 1939
H. 8(5) porbanieme prax politymych
23-24 (publikacych)
34-37

Es myshly obyit so verykhs
chlo ch. ag. peace a mile
ch. ag. humanity (v. 11. 8)
i 94

prava politychieskime
po 1.9.1939

H. 52
69-73 ~~unpobedimye Pykhs~~
~~unpobedimye itenny~~
~~ch. ag. ch. ag. ch. ag.~~
~~4 Greisene (recess)~~
~~to verykhs to same)~~

Greiser - Forster

3 Coda Tras' povereny. 2025.
view. sprav'ca. praxe Tolub's
vide Raport 4cc o Crim. hav in Toland
Lemkin

17 Proc. Büchler



SENTENCJA WYROKU

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 29 kwietnia 1948 r.

NAJWYŻSZY TRYBUNAŁ NARODOWY

w składzie:

Przewodniczący Sędzia N.T.N. Stanisław Rybczyński

Sędziowie N.T.N. Dr. Józef Zembaty

Henryk Cieśluk

Ławnicy Pałowie na Sejm Ustawodawczy:

Stanisław Stasiak

Stanisław Stefański

Henryk Wójcicki

Janusz Wierusz-Kowalski

Stefana Kurowskiego

w obecności Prokuratorów N.T.N. Mieczysława Siewierskiego

oraz protokolantów

Franciszka Prusaka

aplikantów sądowych

Jerzego Zurkowskiego

rozpoznawszy w Gdańsku w dniach od 5 do 27 kwietnia 1948 r.
sprawę

Alberta F a r s t e r a

ur. dnia 26.VII 1902 r. w Fuehrt w Bawarii, syna Krzysztofa i K...
cencji, byłego urzędnika państwowego III Rzeszy, Niemiec, człon
ka partii NSDAP (Nr. leg. 1924), członka SS (nr. leg. 158), ostatnio
w randze Obergruppenführera, byłego posła do Reichstagu z ramienia
tej partii.

Oskarżonego o to, że:

A. od września 1923 r. na obszarze Rzeszy Niemieckiej, a następnie

od dnia 24 października 1930 r. na obszarze Wolnego Miasta Gdańska, aż do upadku III Rzeszy w r. 1945 - brał udział w organizacji przestępczej pod nazwą "Narodowo-Socjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza" (NSDAP), mającej na celu za pomocą gwałtu, prowadzenia wojen napastniczych, oraz zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, wcielenie do Rzeszy terytoriów ościennych, a w szczególności ziem Rzeczypospolitej Polskiej i ziem wyodrębnionych z Rzeszy na mocy Traktatu Wersalskiego i stanowiących obszar Wolnego Miasta Gdańska, oraz narzucenie tym terytoriom ustroju hitlerowskiego, co przejawiało się tym, że:

1/dnia 15 października 1930 r. objął z ramienia Hitlera stanowisko Gauleitera, jako komisaryczny przywódca partii na obszar Wolnego Miasta Gdańska ze szczególnymi pełnomocnictwami, potwierdzonymi następnie w dniu 12 lipca 1933 r. przez Hitlera, jako kanclerza, na podstawie których sprawował wbrew układowi międzynarodowemu faktyczną kontrolę nad Senatem Wolnego Miasta Gdańska, przy czym funkcję Gauleitera sprawował dalej, gdy dnia 23 sierpnia 1939 r. naruszając układy międzynarodowe, oraz łamiąc obowiązującą konstytucję, przejął od Senatu funkcję naczelnika państwa (Staatsoberhaupt von Danzig), poczym:

2/dnia I września 1939 r. stojąc na czele akcji NSDAP, która prowadziła do bezprawnego wcielenia Gdańska do Rzeszy, został szefem zarządu cywilnego na obszar Gdańska, rozszerzony następnie na t.zw. Prusy Zachodnie, a

3/dnia 26 października 1939 r. - namiestnikiem prowincji "Gdańsk-Prusy Zachodnie";

B. w czasie od października 1933 r. do dnia I września 1939 r. kierując jako Gauleiter wykonaniem planu partii NSDAP na obszarze Gdańska - w porozumieniu z naczelnymi organami partii, oraz rządowymi Rzeszy Niemieckiej - przeprowadził stopniowo akcję, mającą na celu:

1/bezprawne pozbawienie Państwa Polskiego uprawnień,

służących mł na obszarze Wolnego Miasta Gdańska na mocy art. 104 Traktatu Wersalskiego, oraz Umowy Polsko-Gdańskiej, tudzież konwencji, zawartej następnie na podstawie rzeczónego Traktatu i Umowy,

2/naruszenie umów międzynarodowych, gwarantujących status Wolnego Miasta Gdańska,

3/ograniczenie-przez ustawodawstwo niezgodne z obowiązującą konstytucją i zobowiązaniami międzynarodowymi-praw, przysługujących na tym obszarze osobom polskiego pochodzenia lub mówiącym pò polsku, oraz wszystkim obywatelom polskim, drogą "gleichschaltowania" ustaw gdańskich z ustawodawstwem Rzeszy,

4/przygotowanie i wywołanie napastniczych działań wojennych, zmierzających do oderwania części obszaru Państwa Polskiego, a następnie pozbawienie tego Państwa niepodległego bytu, przyczem akcja ta w dniu I września 1939 r. urzeczywistniła zamierzony cel końcowy:

a)przez wydanie przez oskarżonego ustawy zasadniczej o wcieleniu Wolnego Miasta Gdańska do Rzeszy, oraz,

b/przez podjęcie napastniczych działań wojennych przeciw Państwu Polskiemu, w których na tym obszarze udział wzięły SS-Heimwehry, oraz inne partyjne, zorganizowane pod nadzorem oskarżonego;

c.podczas drugiej wojny światowej, rozpoczętej agresją niemiecką na Gdańsk i Polskę, w czasie od dnia I września 1939 r. do wyparcia wojsk okupacyjnych w roku 1945, początkowo jako szef zarządu cywilnego, a od dnia 26 października 1939 r. jako namiestnik bezprawnie wcielonej do Rzeszy prowincji "Gdańsk-Prusy Zachodnie", a przez cały wskazany okres również jako Gauleiter partii NSDAP na tym okupowanym obszarze, przekraczając uprawnienia przyznane okupantowi przez obowiązujące Rzeszę przepisy prawa międzynarodowego, w szczególności art. 43, 46, 47, 50, 52, 55 i 56 Konwencji Haskiej, i naruszając zasady prawa narodów,

oraz postulaty ludzkości i sumienia narodów, bądź z własnej inicjatywy, bądź urzeczywistniając przestępcze wskazania władz Rzeszy, działał na szkodę Państwa Polskiego i jego obywateli, podlegając do dokonania, udzielając pomocy przy dokonywaniu, oraz powodując lub organizując:

1) zbiorowe zabójstwa osób spośród ludności cywilnej polskiej zwłaszcza spośród inteligencji, duchowieństwa, oraz czynnych społecznie działaczy ludowych i robotniczych, tudzież spośród czynników niepożądanych z punktu widzenia polityki okupanta, wreszcie spośród obywateli narodowości żydowskiej lub pochodzenia żydowskiego, przeznaczonych w całości na zagładę,

2) rozpętanie kłamliwej propagandy o rzekomym wymordowaniu przez Polaków w czasie działań wojennych we wrześniu 1939 r. 58.000 Niemców, m.in. w czasie "krwawej niedzieli" w Bydgoszczy, celem podburzenia Niemców do mordowania Polaków, oraz usprawiedliwienia dokonanych na Polakach mordów, rzekomym odwetem,

3) prześladowanie i znęcanie się nad ludnością polską, a mianowicie:

a/ bezprawne pozbawienie wolności w aresztach, więzieniach i różnego rodzaju obozach, połączone z poddawaniem tam osób zatrzymanych szczególnym udręczeniom,

b/ masowe wysiedlanie ludności na obszar t. zw. Generalnej Gubernii, do obozów lub do pracy przymusowej w Rzeszy,

c/ przymusowe wywożenie dzieci polskich do Rzeszy celem oderwania od rodzin i germanizacji,

d/ wynaradawianie Polaków przez zmuszanie ich do wpisywania się na niemiecką listę narodową tak przez stosowanie przymusu bezpośredniego, jak przez utrudnianie warunków bytu osobom, które nie odstąpiły od polskiej narodowości,

a/dotkliwe ograniczanie ludności tej w sprawach osobistych i majątkowych oraz zupełne pozbawienie praw politycznych przy jednoczesnym uprzywilejowaniu ludności niemieckiej,

4/systematyczne niszczenie wszelkich dóbr materialnych i duchowych, tworzących kulturę polską, zupełne zniszczenie polskiej sieci szkolnictwa wszystkich stopni i polskich placówek kulturalnych, a wreszcie pozbawienie Polaków możliwości swobodnego uprawiania kultu religijnego,

5/przywłaszczenie na szkodę Państwa Polskiego i jego ludności całego polskiego mienia publicznego, całego prywatnego mienia nieruchomego, oraz wartościowszego mienia ruchomego,

z których to czynów, wymieniony

pod A/, a popełniony przed dniem 1 września 1939 r. jest zbrodnią z art. 97 k.k. w związku z art. 93 k.k. zaś po tej dacie z art. 4 dekretu o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy z dnia 10. XII 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 69 poz. 377),

pod B/ zbrodnię z art. 99 w zbiegu z art. 93 k.k.,

pod C/, a popełniony przed dniem 1 września 1939 r., zbrodniami z art. 154, 199, 225, 235, 236, 246, 248, 249, 257, 259, 261 i 262 k.k. zaś po tej dacie z art. 1 i 2 powołanego dekretu o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy-

na podstawie art. 6 pkt. 2, 8 i 14 dekretu z dnia 22. I 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5 poz. 45), w brzmieniu dekretu z dnia 17. X 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 59 poz. 325)

u z n a j e

Oskarżonego Alberta Forstera za winnego, że:

A/w Gdańsku, w czasie od 1 września 1939 r. do maja 1945 r. brał udział na stanowisku kierowniczym "Gauleitera" początkowo okręgu W. M. Gdańska, a później prowincji Gdańsk-Prusy Zachodnie,

w organizacji przestępczej, pod nazwą niemieckiej narodowo-socjalistycznej partii robotniczej (National Socialistische Deutsche Arbeiter Partei-NSDAP), uznanej przez władze państwa niemieckiego, która to organizacja, mając na celu wcielenie do Rzeszy Niemieckiej terytoriów ościennych i narzucenie im ustroju hitlerowskiego, zdążała do osiągnięcia tego celu przez popełnianie zbrodni przeciwko pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości;

B/w Gdańsku, w czasie od października 1930 r. do I września 1939 r. wszedł w porozumienie z naczelnymi organami NSDAP oraz rządowymi Rzeszy Niemieckiej, działającymi w jej interesie, w celu wywołania wojennych i innych wrogich działań przeciw Państwu Polskiemu, jako to:

1/ bezprawnego pozbawienia Państwa Polskiego uprawnień, służących mu na obszarze Wolnego Miasta Gdańska na mocy art. 104 Traktatu Wersalskiego, oraz Konwencji Paryskiej z dnia 9. XI 1920 r. i Umowy Polsko-Gdańskiej z dnia 24. X 1921 r., zawartej następnie na podstawie rzeczzonego Traktatu i Umowy,

2/ naruszenia umów międzynarodowych, gwarantujących statut Wolnego Miasta Gdańska,

3/ ograniczenia-przez ustawodawstwo niezgodne z obowiązującą konstytucją i zobowiązaniami międzynarodowymi-praw, przysługujących na tym obszarze osobom polskiego pochodzenia lub mówiącym po polsku, oraz wszystkim obywatelom polskim, drogą ujednolicenia ("gleichschaltowania") ustaw gdańskich z ustawodawstwem Rzeszy,

4/ przygotowania i wywołania napastniczych działań wojennych, zmierzających do oderwania części terytorium Państwa Polskiego, a następnie pozbawienie tego Państwa niepodległego bytu, przyczem akcja ta w dniu I września 1939 r. urzeczy-

wistnika zamierzony cel końcowy:

- a/przez wydanie przez oskarżonego ustawy zasadniczej o wcieleniu Wolnego Miasta Gdańska do Rzeszy, oraz
- b/przez podjęcie napastniczych działań wojennych przeciw Państwu Polskiemu, w których na tym obszarze udział wzięły oddziały SS-Heimwehry, oraz inne partyjne, zorganizowane pod kierownictwem oskarżonego;

C/na terenie prowincji Gdańsk-Prusy Zachodnie w czasie od I września 1939 r. do maja 1945 r. idąc na rękę władzy państwa niemieckiego:

- a/brak udziału w dokonywaniu zabójstw osób spośród polskiej ludności cywilnej, a zwłaszcza spośród inteligencji, duchowieństwa, oraz czynnych społecznych działaczy ludowych i robotniczych, tudzież spośród czynników niepożądanych z punktu widzenia polityki okupanta i spośród obywateli narodowości żydowskiej lub pochodzenia żydowskiego, przeznaczonych w całości na zagładę,
- b/ działał na szkodę Państwa Polskiego i jego ludności cywilnej, biorąc udział:
 - 1/ w bezprawnym pozbawieniu wolności tych osób w aresztach, więzieniach i różnego rodzaju obozach, oraz dręczeniu ich;
 - 2/ w masowym wysiedlaniu tych ludzi do t.zw. Gen. Gubernatorstwa i obozów dla przesiedleńców i pracy, oraz do robót przymusowych w Rzeszy;
 - 3/ w przymusowym wywożeniu dzieci polskich do Rzeszy, celem oderwania ich od rodzin i germanizacji;
 - 4/ w wynaradawianiu Polaków przez zmuszanie ich

do wpisywania się do ~~wpisywania się~~ na niemiecką listę narodową, tak w drodze przymusu bezpośredniego, jak i utrudniania warunków bytu tym, którzy nie odstąpili od polskiej narodowości;

5/ w zupełnym pozbawieniu praw politycznych tych osób, oraz bądź w pozbawieniu, bądź w ograniczeniu ich innych praw, przy jednoczesnym uprzywilejowaniu ludności niemieckiej;

6/ systematycznym niszczeniu wszelkich dóbr materialnych i duchowych, tworzących kulturę polską, a zwłaszcza polskiego szkolnictwa wszystkich stopni i innych polskich placówek kulturalnych, tudzież w pozbawieniu ludności cywilnej Państwa Polskiego możliwości swobodnego uprawiania kultu religijnego;

7/ w przywłaszczeniu na szkodę Państwa Polskiego i jego ludności cywilnej całego mienia publicznego, oraz całego prywatnego majątku nieruchomego i cenniejszego ruchomego-

i za czyny te, z których opisany pod A/ jest zbrodnią z art. 4 § 1 i 2 dekretu z dnia 10. XII 1946 r.

(Dz. U. R. P. Nr. 69 poz. 377), wymieniony pod B/ zbrodnią z art. 99 k.k. opisany pod C/a/ zbrodnią z art. 1 pkt.

1 powołanego dekretu, a wymieniony pod C/b/ z art. 2 tegoż dekretu

s k a z u j e:

oskarżonego Alberta F b r s t e r a, na mocy art. 1 wspomnianego dekretu przy zastosowaniu art. 33 § 1 K.k.

n a k a r ę ś m i e r c i

a na podstawie art. 7 tegoż dekretu, przy zastosowaniu art.

47 § 1 a i 52 § 2 k.k. orzeka co do niego utratę praw pub-

co do okresu przed
11.9.39 akt osł. i
furyj. Kraw. 7. K.
obtu dol. i w. objat
ich w. 10.10.1946
crim. 29.10.1946
or. 29.10.1946

licznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, oraz
przepadek jego całego mienia, zaś z mocy art. 598 k.p.k. i
art. 4 dekretu o opłatach sądowych w sprawach karnych, obcią-
ża Skarb Państwa kosztami postępowania i zwalnia skazanego
od opłat sądowych.

Przewodniczący

/-/Stanisław Rybczyński

Sędziowie N.T.N.

/-/Dr. Józef Zembaty

/-/Henryk Cieśluk

Ławnicy-Posłowie na Sejm Ustawodawczy

/-/Stanisław Stasiak

/-/Henryk Wójcicki

/-/Stanisław Stefański

/-/Janusz Wierusz Kowalski

U Z A S A D N I E N I E .

A.

W nawale szybko narastających i równie szybko przemijających spraw doby dzisiejszej - sprawa Alberta Forstera nie może stracić swej wielkiej doniosłości, albowiem wybiega daleko poza kwestię winy lub niewinności oskarżonego w ścisłym kodeksowym tego słowa znaczeniu.

Proces niniejszy, ze względu na obfity materiał dowodowy w postaci dokumentów, zeznań świadków, opinii biegłych i wyjaśnień oskarżonego nie miał tylko miał spełnić zadanie ustalenia zasięgu czynów szkodliwych osk. Forsterowi zarzucanych i orzec o wymiarze kary, lecz również odsłonić długotrwałe i systematyczne przygotowywanie się hitlerowców do oderwania Gdańska od Polski, a później i do wojny z Polską, jak również okazać we właściwym świetle szkodliwy system rządów niemieckich w Gdańsku i na Pomorzu w czasie ostatniej wojny światowej, oraz rozmiary tych środków, zmierzających w ostatecznym celu do biologicznego wyniszczenia Polaków na tym terenie i do totalnego oparcia tych ziem.

Nie można zrozumieć ani działalności osk. Forstera, ani mechanizmu tego systemu w oderwaniu od tła historycznego. Z historii stosunków polsko - niemieckich wynika jasno, dla każdego myślącego człowieka, że już od 10 wieków toczyły się ciężkie zmagania z prącnymi na nasze ziemie Niemcami, pragnącymi zrealizować swój odwieczny program niemiecki / Drang nach Osten /.

Każdy okres historyczny dawał ludzi, którzy ze strony niemieckiej zaciękle występowali p-ko Polakom, i wytwarzał system walki politycznej, który Niemcom wydawał się w tym czasie najbardziej celowy i skuteczny. Raz była nim pozornie pokojowa penetracja niemiecka na teren Polski, drugi raz szantaż polityczny

ale najchętniej uciekali się Niemcy do siły oręża. We wszystkich tych wypadkach postępowania ich cechowały: brak dobrej woli w dotrzymywaniu umów, bezwzględność, brutalność, a bardzo często okrucieństwo.

Wystarczy przytoczyć z naszych dziejów tego rodzaju zdarzenia historyczne, jak : wymordowanie przez siły zbrojne Zakonu Krzyżackiego w dniu 14 listopada 1310 r. ludności Gdańska i okolicy ; krwawe ich najazdy na ziemie Kujaw i Masowia w wieku XIV-tym i opowiedzenie się po stronie szwedzkiej w czasie najazdu Szwedów na Polskę w latach 1655 - 1657 oraz wymuszenie traktatem wolaszko- bydgoskim zręczenia się przez Polskę lenna z Prus Książęcych, co stało się zawiązkiem późniejszej potęgi Prus, zbudowanej przez Fryderyka Wielkiego kosztem Polski.

Charakterystyczną cechą niemieckiego postępowania była ponadto często występująca chęć ukrycia swej rzeczywistej działalności, polityczna obłąka w stopniu rzadko spotykanym w historii ludów, ale jeszcze istotniejszym elementem było systematyczne rozgrzeszanie się ze wszystkich popełnionych środków stosownie do zasady " cel uświęca środki ".....

Początkowo celem niemieckiej polityki na wschodzie było opanowanie polskich ziem nad Odrą i oskolenizowanie ich, następnie po przybyciu w 1226 roku na ziemie polskie Zakonu Krzyżackiego i opanowaniu przez nich Prus, również zdobycie Pomorza, oraz stworzenie w ten sposób powstania pomiędzy niemiecką Rzeszą a Prusami Wschodnimi. Do celu tego zmierzano uporczywie, konsekwentnie, z niemiecką systematycznością, nie oglądając się na trudności, niepowodzenia , a nawet klęski. Pracowali nad tym zarówno margradowie brandeburscy, jak i Zakon Krzyżacki, a później książęta pruscy jako ich następcy i spadkobiercy.

Wreszcie, gdy Prusy pod rządami Fryderyka Wielkiego doszły w wieku XVIII-ym do potęgi i znaczenia, ukształt plan

Wschodu Polski i nadór sion nie tylko Pomorza, lecz Wielko -
polski, Kujaw i Masowca.

Hohensollernowie, po opanowaniu tej sioni, zaczęli
prowadzić politykę systematycznej germanizacji wymienianych
terenów, kierując tam masy niemieckich kolonistów, oraz uczyni-
jąc społeczeństwo polskie rozpadniętym od wewnątrz i w miarę możności
zniechęceni, wagiłanie oporną jego część zacząć do emigracji.

Udziały te tylko częściowe zostały uwidocznić po-
dany składowy. Pomimo zmobilizowania i pracy wielkiego aparatu
wykonawczego i użycia ogromnych środków materialnych, oraz
poparcia całego społeczeństwa niemieckiego, okazało się, że
sionie Pomorza, Wielkopolski i Śląska pozostały różnie polskimi.
Po pierwszej wojnie światowej, zakończonej klęską Niemiec Cesar-
skich, sionie te, choć w mocno uszczuplonych granicach, wróciły
do Polaków, a niemiecki pokost kulturalny znikł tak szybko,
jakby go dopiero nadeszło. Liczba ludności niemieckiej okazała
się tak niewielką, że Bydgoszcz, uchodząca przed 1919 r. za nie-
miecką, nie miała więcej Niemców, jak 6,1 % ogółu ludności
/ opisu ludnościowy z 1921 r. i rocznik Świątki Piłsudskiego,
tom II k. 550 i następnio/.

A były to najcenniejsze tereny Polski i wchodziły
w skład tego co przedwojenni politycy nazywali Polską A,
gdzie należały do tej części Polski, która reprezentowała najwyższy
poziom gospodarczy i kulturalny. Pomorze i Gdańsk, ze względu na
swoje położenie geograficzne, były płucami kraju, ich bowiem posia-
danie lub oddanie decydowało o bycie lub niebycie Polski, jako
niezależnego państwa. Najwyższą jednak wartość tego kraju było
same społeczeństwo o wysokiej stopniu świadomości obywatelskiej,
zorganizowane w ciągłej walce, silnie związane wewnętrzną siecią
organizacyj, swarto, oraz materialnie zamożne.

Nie też dziwnego, że niemie te były fundamentem polskiej siły narodowej i gospodarczej, i rykojnią dalszego, pomyślnego rozwoju narodu polskiego.

W latach pracy pokojowej 1921 - 1939 Niemie te rozwijały się nadal gospodarczo i kulturalnie, wykazując po raz pierwszy wyższy poziom życia, i przekraczając wszystkie argumenty niemieckie, mające przemawiać za postawieniem ich przy Rzeszy, właśnie z gospodarczego punktu widzenia, oraz sadając kłam, postawionej wszelkich skrupułów propagandzie niemieckiej, o rasowej samowoli traktatowej i krzywdzie niemieckiej, sadanej odródnymi przepisami Traktatu Wersalskiego.

Traktat Wersalski, zawarty w wyniku pierwszej wojny światowej, wywołanej przez imperializm niemiecki, kładł podwaliny pod współżycie narodów.

Jednym z głównych punktów Traktatu było naprawienie krzywdy dalszej Narodu Polskiego i przywróceniu niepodległego bytu państwowego.

Suwerenne Państwo Polskie otrzymało dostęp do morza. Jednocześnie na mocy art.100 Traktatu Wersalskiego Niemcy wrzekły oić praw do Gdańska na rzecz Mocarstw Sprzymierzonych, które zorganizowały obszar Gdańska zgodnie z art.102 Traktatu na prawach Wolnego Miasta, pod gwarancją Ligi Narodów. Na mocy zaś art. 104 Traktatu przyznano Polsce na obszarze Wolnego Miasta szczególne prawa, zabezpieczające jej dostęp do morza.

Ponadto odródnne punkty Traktatu Wersalskiego ograniczały możliwości napastnictwa Niemiec, między innymi przez zakaz utrzymywania sił zbrojnych i gospodarczego potencjału wojennego.

Traktat Wersalski, już na art.226 i 229 dawał prawo państwom sprzymierzonym i stowarzyszonym pociągania przed ich trybunały wojskowe osób, które zostały oskarżone o dokonanie czynów przeciwnych prawu i sprawom wojennym.

W wyniku tego narodziły się sprawy, a wśród nich Polska, wykazała już po pierwszej wojnie światowej ponad 3.000 przestępstw wojennych: członków rządu niemieckiego, wielkich pułkowników, dowódców i generałów niemieckich, winnych zbrodni wojennych.

Brak jednak wystarczających międzynarodowych instytucji ścigania i karania zbrodniarzy, gwarantował im bezkarność.

To też kapitałizm niemiecki - przemysł i wielkie banki, woserażni producenci broni - ograniczeni w swych zyskach na skutek kryzysu powojennego i konieczności przedstawienia gospodarki wojennej na pokojową - poszukiwali dróg i możliwości obejścia Traktatu, z drugiej zaś strony, zawieszono nadzieje na kup wojenny, masowa bezrobocie i demobilizacja milionów żołnierzy, stwarzały w Niemczech odpowiedni grunt dla wszelkiego rodzaju demagogii.

Równocześnie Niemcy, po klęsce zadanej im w wojnie 1914 - 1918 i po okresie depresji 1918 - 1930, zaczęły ponownie rosnąć w potęgę, dzięki nieopatrznej polityce b. aliantów.

Do głosu zaczyna przychodzić hitlerizm. Wywołane swój rodowód z mrocznych głębi filozofii Nietzschego i z nagonii ówczesnej rzeczywistości, schlebiał najniższymi instynktom narodowym Niemców i na tym budował swą politykę.

W programie partii narodowo-socjalistycznej jako hasła i cele wysunięto między innymi:

- a/ uchylenie prawną postanowień Traktatu Wersalskiego co do ograniczeń, przyjętych przez Niemcy w zakresie zbrojeni,
- b/ odzyskanie prawną terenów, straconych przez Niemcy w wyniku wojny światowej 1914 - 1918 i innych ziem zażądanych przez ludność rasy germańskiej,

- c/ uzyskanie w Europie terenów do osiedlania i lepszego wyżywienia ludności niemieckiej, określanych jako niemiecki "Lebensraum"
- d/ zjednoczenie wszystkich Niemców w obrębie Wielkich Niemiec,
- e/ przyznanie pełni praw obywatelskich tylko tym, w których żyłach płynie krew niemiecka,
- f/ i wreszcie ugruntowanie hegemonii niemieckiej w świecie.

Podstawowe założenia narodowego- socjalizmu rozwija Hitler w swej książce, wydanej w roku 1925 p.t. "Mein Kampf" - książce, która stała się ewangelią jego zwolenników i rozeszła się po Niemczech w milionach egzemplarzy.

Celem N.S.D.A.P. było odrodzenie Niemiec na zasadach skrajnego nacjonalizmu i wódzostwa, opartych na twierdzeniu, że rasa germańska jest wartościowszą od innych oraz, że z tego powodu naród niemiecki ma prawo odegrać rolę przewodnią wśród narodów świata i urządzić Europę w sposób odpowiadający potrzebom niemieckim / Neuordnung Europas /, a zwłaszcza usunąć z niej, drogą bezwzględного postępowania, drogą terroru, Słowian i Żydów. W książce tej między innymi czytamy: "Jeżeli dziś mówimy o nowych terenach w Europie, to w pierwszej linii możemy myśleć tylko o Rosji i państwach ją otaczających" /str.743/.

"Musimy zakończyć politykę kolonialną i handlową czasów przedwojennych, a przejść do polityki terenów naszej przyszłości. Zhamujemy odwieczny pęd Germanów ku południowi i zachodowi Europy, a skierujemy nasz wzrok na ziemie "wschodnie" / str.742/.

"Nowa Rzesza musi wstąpić znów na drogi dawnych Rycerzy Krzyżackich, aby miocem niemieckim zapewnić skiby niemieckiemu pługowi, a narodowi chleb codzienny" /str.154/.

"Polityka germanizowania Polski, jakiej się wielu domaga, jest fałszywa. Wierzone w to, że germanizację żywiołu polskiego można

przeprowadzić przez niemczenie językowe. Tym, co w historii z korzyścią zostało zgermanizowane była ziemia, którą przodkowie nasi mieczem zdobyli i niemieckim chłopem osiedlili " /str.429/.

Program N.S.D.A.P. był więc programem agresji, nienawiści i pogardy, groźnym zwłaszcza dla ludów słowiańskich, a specjalnie Polaków. Dojście hitlerowców do władzy musiało też oznaczać niebezpieczeństwo dla sąsiadów Niemiec i pokoju świata.

Narody Europy nie zdawały sobie początkowo sprawy z tego niebezpieczeństwa. Działo się to głównie z tej przyczyny, że przywódcy ruchu narodowo- socjalistycznego starali się obłudnie usypiać czujność narodów drogą kłamliwych oświadczeń i umów, których nie myśleli dotrzymać. Przykładem tej taktyki fałszu i zakłamania hitlerowców był polsko-niemiecki pakt o nieagresji z 1934 roku, zawarty na lat 10.

Jaką rzeczywistą wartość miały dla Hitlera traktaty, gdy był już kanclerzem państwa, świadczą jego słowa /według Rauschninga " Hitler spricht" / - " ja nie cofnę się przed niczym. Żadne tak zwane prawo międzynarodowe, żadne zasady mi nie przeszkadzają w tym, bym użył każdego środka, który mi się nadarzy". I dalej: "jestem gotów podpisać wszystko, bym uzyskał powodzenie swej polityki. Jestem gotów zagwarantować każdą granicę i zawrzeć pakt o neutralności z każdym, kto tego zapragnie". "Dla czego nie mielibyśmy w dobrej wierze zawrzeć umowy dziś i dla- czego nie mielibyśmy bez wahania naruszyć jej jutro, gdy tego będzie wymagało dobro niemieckiego narodu".

Po zdobyciu władzy w Niemczech w dniu 30 stycznia 1933 roku i objęciu pełnej kontroli życia politycznego na terenie Rzeszy za pośrednictwem SS i Gestapo, wszczęto ogromną akcję, mającą na celu rozwinięcie do maksimum potencjału wojennego Rzeszy. Akcja ta szła w parze ze staraniami rządu Rzeszy, zmierzającymi równocześnie do poróżnienia przyszłych ofiar zamierzonej agresji

niemieckiej i do uśpienia ich oszujności. W dniu już 14 października 1933 roku Niemcy opuściły Ligę Narodów, 16 marca 1935 roku wprowadziły powszechny obowiązek służby wojskowej, a w dniu 7 marca 1936 r z pogwałceniem Traktatu Wersalskiego i paktu rońskiego, zawartego w Locarno 16 października 1925 r, zajęły Nadrenię, oświadczając podstępnie - celem wprowadzenia świata w błąd, że nie mają żadnych więcej roszczeń terytorialnych w Europie. Wbrew tej deklaracji, już 12 marca 1938 r nastąpiła okupacja Austrii, a w czasie od kwietnia 1938 r do marca 1939 r bezprawne zajęcie Czechosłowacji.

Jeżeli chodzi o stosunek partii nazistowskiej i rządu Rzeszy do Polski, to po okresie pozornego pogodzenia się i udawania ze strony hitlerowców nawet pewnej życzliwości w stosunku do Polski, nastąpił w roku 1938 zasadniczy zwrot; Hitler bez maski zaczął wysuwać pod adresem Polski swoje narazie ograniczone żądania terytorialne i warunki polityczne. O tych żądaniach i warunkach będzie mowa niżej, lecz już na tym miejscu należy zaznaczyć, że żądania i warunki Hitlera, wysunięte w rozmowach z ambasadorem Lipskim w Berlinie i ministrem Beckiem w Bertessgaden, były tylko drobną częścią tajnego planu Hitlera, jeżeli chodzi o Polskę, oraz Wschód i nie zakatwiły istoty problemu polskiego w pojęciu hitlerowskim.

W planie Hitlera i hitlerowców leżało bowiem rozbięcie Polski, opanowanie jej ziem i zrobienie z nich bazy do dalszej rozprawy z Rosją Sowiecką. Natomiast bliższym i częściowym celem było: wcielenie do Rzeszy Pomorza, Wielkopolski i Śląska, oraz tej części centralnej Polski, która graniczyła z tymi terenami; bezwzględna eksterminacja Polaków z tych ziem; zaludnienie tych terenów Niemcami; niszczenie śladów kultury polskiej na tych ziemiach, oraz eksploatacja gospodarcza ich zasobów w ogólnym interesie Rzeszy.

Dla osiągnięcia tych celów w takim zakresie, trzeba było stworzyć, oprócz wielkiej siły militarnej, także specjalny system rządzenia na ziemiach polskich. System ten w swoim założeniu musiał być systemem bezprawia i gwałtu. Miał bowiem dać w ręce jego kierowników, w pierwszym rzędzie gubernatorów, namiestników Rzeszy i "gauleiterów" i.t.p. cały zespół metod i środków postępowania, zdolnych do totalnej akcji niszczycieliskiej względem Polaków, oraz możliwość zharmonizowania działania tych wszystkich środków.

Pierwszą zasadą działania tego systemu, było usunięcie całej polskiej inteligencji i wszystkich aktywnych członków społeczeństwa polskiego, jednym słowem tych wszystkich, co byli lub mogli stać się przodownikami ludu i ośrodkiem oporu przeciw tej niszczycieliskiej akcji.

Z reszty społeczeństwa miano zrobić bezmyślną i bezwolną masę ludzką, pozbawioną wszelkich praw, zapędzoną do niewolniczej pracy i przeznaczoną bądź na zniszczenie, bądź na t.s.w. regermanizację lub wysiedlenie.

Polacy na tym terenie mieli być postawieni poza nawiasem życia i zepchnięci na najniższy poziom bytowania.

Cały wiekowy dorobek kulturalny Polaków na tych ziemiach przeznaczono na zagładę.

Również cały majątek nieruchomy i cenniejszy majątek ruchomy Polaków miał być pozostawiony do dyspozycji Niemców, zwiezionych tu ze wszystkich ziem, które znalazły się w zasięgu wpływów niemieckich.

System ten, oparty był na planie zawczasu przemyślanym z całą niemiecką pedanterią, a wykonywany później z metodyczną ścisłością i bezkompromisową bezwzględnością. Godził on we wszystkie dobra społeczne, wzięte pod ochronę prawną przez

wszystkie cywilizowane i naprawdę kulturalne narody. Był on dziełem najwyższego kierownictwa partyjnego i rządu Rzeszy, lecz jeżeli chodzi o jego funkcjonowanie na terenach Polski, wcielonych do Rzeszy, znajdował oparcie o życie państwowe i polityczne Niemiec. Był realizowany przez wielki zespół wyższych oficerów policji i urzędników oraz całą armię funkcjonariuszy wszystkich stopni, przy poparciu hitlerowskiej organizacji partyjnej, obejmującej wszystkich Niemców w tym kraju, przy czym każdy Niemiec był związany swoim egoistycznym interesem z hitlerowską administracją i szedł jej na rękę, gdyż równocześnie realizował nie tylko hasła ogólne, stojące przed nim, ale i swoje własne interesy.

W przeciwstawieniu do metod hohensollernowskiej germanizacji tych ziem z przed roku 1919, które miały pokrewne cele, lecz inne - choć też zbrodnicze metody, hitlerowski system rządzenia zmierzał do osiągnięcia swego celu przez ludobójstwo.

B.

I.

Jednym z najlepszych uczniów i wyznawców narodowego socjalizmu, a następnie realizatorem i do pewnego stopnia współtwórcą planów Hitlera był, jak wykazał w całej rozciągłości przewód sądowy, oskarżony Albert Forster, członek N.S.D.A.P. /Narodowo-Socjalistycznej Niemieckiej Robotniczej Partii / od roku 1923, z bardzo niskim numerem partyjnym "1924" i jeszcze niższym numerem w S.S., bo "158", w których osiągnął stopień Obergruppenführera.

Od pierwszych dni zetknięcia się z Hitlerem oskarżony Forster oddał się z fanatyzmem pracy dla realizowania planów

narodowego-socjalizmu.

Przy wykorzystaniu swych zdolności mowy, stosowaniu demagogii i terroru, propagowanego przez Hitlera, szedł szybko po szczeblach kariery partyjnej, dając próbkę swych umiejętności i fanatyzmu w pracy, już w roku 1925 w Färth w walce przeciwko marksistom i żydom. / akta sprawy tom II K.586 - 594 /.

O zasługach Forstera na rzecz narodowego-socjalizmu jako agitatora i mowy już w latach 1925 - 1927 stwierdza osobne pismo z 9.VI.1927 roku N.S.D.A.P. - Ortsgruppe - Nürnberg, z własnoręczną pochwalną adnotacją Hitlera.

Juliusza Streicher, Göbbels, Göring i sam twórca narodowego-socjalizmu - Hitler byli pierwszymi nauczycielami, a następnie najbliższymi współtowarzyszami partyjnymi i współpracownikami państwowymi oskarżonego Forstera do ostatnich dni wojny 1945 r.

Jeszcze bowiem w roku 1945, gdy zwycięska ofensywa Armii Radzieckiej wraz z walczącym przy jej boku odrodzonym wojskiem polskim spychała z ziemi polskiej barbarzyńskie wojska niemieckie, oskarżony Forster porozumiewał się telefonicznie z Göbbelsem w sprawie likwidacji obozu wyniszczenia w Stutthofie /św. Hildegarda Polakowa i św. Kucharski / oraz, jak sam wyjaśnił, poleciał w kwietniu 1945 r. samolotem do Berlina, by porozumieć się z Hitlerem i Bormanem w sprawie obrony Gdańska /św. Gamm/.

Zasługom i aktywności partyjnej zawdzięczał oskarżony, że w roku 1930 został z ramienia N.S.D.A.P. posłem do Reichstagu - jako poseł najmłodszy wiekiem.

Wyjaśnienie oskarżonego, że wystawienie go na liście hitlerowskiej do wyborów było dla niego niespodzianką, jest pozbawione cech prawdy w świetle przebiegu sądowego, gdyż w kilka dni po otwarciu Reichstagu oskarżony został - jak to sam wyjaśnił-

delegowany przez Hitlera na wniosek Göringa do Gdańska, z szerokimi pełnomocnictwami, przy czym Hitler zobowiązał go do wyłącznej odpowiedzialności za Gdańsk.

A Gdańsk według oceny Göringa potrzebował wówczas jednostki fanatycznej, obdarzonej ponadto zdolnościami wodzostwa / tom II str. 596 /, i tylko takiej osobie mógł dać Hitler tego rodzaju nieograniczone pełnomocnictwa, jakie otrzymał Forster w dniu 15.X.1930 r.

Treść tego pełnomocnictwa brzmiała:

"Towarzysz partyjny, poseł do Sejmu - Albert Forster zostaje niniejszym przeze mnie mianowany komisarycznym przywódcą dla terenu Wolnego Miasta Gdańska. Posiada on wszelkie pełnomocnictwa zarówno w stosunku do ugrupowań politycznych, jak i w stosunku do S.A. i S.S. i ma polecenie zorganizowania tego, co uważa za konieczne dla przyszłych wyborów do zgromadzenia ludowego. Ma polecenie przedstawienia mi po wyborach wniosków odnośnie nowego Zadu i w stosunkach gdańskich.

Towarzysz partyjny, pełnomocnik okręgu, Albert Forster jest moim mężem zaufania na terytorium Wolnego Miasta Gdańska. Osobiście jest mi odpowiedzialny za politykę, jak i sprawy gospodarcze"

/-/ Adolf Hitler.

/ tom II str. 617 - 618 /.

Znaczenie Gdańska dla Hitlera polegało wówczas nie tyle na stworzeniu zapalnego ośrodka walki z Polską i zasadą bezpieczeństwa zbiorowego w formie podważenia gwarancji Ligi Narodów, ile raczej na tym, że Hitler liczył się z możliwością zakazu działalności swojej partii w Niemczech.

W tym wypadku kierownictwo partii miało być przeniesione do Gdańska / Św. Gamm. /

Pod hasłem zdobycia władzy w Gdańsku dla narodowego-

sojalizmu i z myślą o ewentualnym przeniesieniu centrali do Gdańska, kazał Hitler swej organizacji partyjnej iść do wyborów w Gdańsku i w tym przede wszystkim celu delegować tam Forstera.

Oskarżony Forster od pierwszego dnia przybycia do Gdańska, t.j. od 24.X.1930 r. rzucał się w wir walki partyjnej, rozpoczynając swoje pierwsze kroki od silnego ujęcia w karby organizacyjne swańionych, nikłych wówczas szeregów partii, która w Gdańsku liczyła wówczas około 500 osób . /św. Gamm./

Dzięki zdolnościom organizacyjnym i pływkiej demagogii Forstera, oraz stosowanego przez niego terroru, tudzież pomocy finansowej Rzeszy - szeregi partyjne szybko warstały /św. Gamm./

Również tylko dzięki Forsterowi Gdańsk, przewidziany początkowo na spokojne zaplecze dla ewentualnej siedziby centrali partii, stał się z czasem ogniskiem, z którego wyszedł atak na zasadę bezpieczeństwa zbiorowego i Ligę Narodów, oraz punktem wypadowym agresji na Polskę /św. Gamm, Budzyński/.

Oskarżony Forster, otrzymawszy od Hitlera wyjątkowe pełnomocnictwa, musiał sobie zdawać sprawę z ważności i charakteru swej misji. Wiedział, że Gdańsk na mocy Traktatu Wersalskiego jest Wolnym Miastem, zupełnie niezależnym od Rzeszy, pozostającym pod gwarancją Ligi Narodów, z przyznanymi w nim szczególnymi prawami Polsce.

Przyjmując stanowisko partyjne "Gauleitera" w Wolnym Mieście Gdańsku, którego partyjny ośrodek dyspozycyjny był w Monachium, a więc poza granicami Wolnego Miasta - musiał oskarżony wiedzieć, że realizacja zadań partii może iść tylko po linii łamania Traktatu Wersalskiego, Konstytucji Wolnego Miasta i umów między Polską, a Gdańskiem zawartych.

II.

Osobista działalność przestępcza oskarżonego jako członka organizacji szkodniczej N.S.D.A.P. polegała na tym, że: od października 1939 r. do 1.IX.1939 r., t.j. od chwili przybycia na teren Wolnego Miasta Gdańska ze szczególnymi pełnomocnictwami Hitlera jako kierownika N.S.D.A.P., a później jednocześnie i Führera Rzeszy Niemieckiej, działał w interesie tej partii i Rzeszy w celu wywołania wojennych i innych wrogów działań przeciwko Państwu Polskiemu.

W tym okresie oskarżony doprowadził w szczególności do:

- 1/ bezprawnego pozbawienia Państwa Polskiego uprawnień, służących mu na obszarze Wolnego Miasta Gdańska na mocy art.104 Traktatu Wersalskiego, oraz Konwencji Paryskiej z dnia 9.XI.1920 i Umowy Polako-Gdańskiej z dnia 24.X.1921 r., zawartej na podstawie Traktatu i Konwencji;
- 2/ naruszenie umów międzynarodowych, gwarantujących Statut Wolnego Miasta Gdańska;
- 3/ ograniczenia praw osób polskiego pochodzenia lub mówiących po polsku, oraz wszystkich obywateli polskich, drogą ujednolicenia /"gleichschaltowania"/ ustaw gdańskich z ustawodawstwem Rzeszy przez ustawodawstwo Senatu Wolnego Miasta Gdańska sprzeczne z obowiązującą konstytucją i zobowiązaniami międzynarodowymi;
- 4/ przygotowywania i wywołania napastniczych działań wojennych, zmierzających do oderwania części terytorium Państwa Polskiego, a następnie pozbawienia tego Państwa niepodległego bytu, przy czym akcja ta w dniu 1 września 1939 r. urzeczywistniła zamierzony cel końcowy:
 - a/ przez wydanie przez oskarżonego ustawy zasadniczej o woleniu Wolnego Miasta Gdańska do Rzeszy, oraz
 - b/ przez podjęcie napastniczych działań wojennych przeciw

Państwu Polakiemu, w których na tym obzarnie wzięły udział zorganizowane pod kierownictwem oskarżonego oddziały SS-Heimwehry, oraz inne partyjne.

Najwyższy Trybunał Narodowy ustalił powyższe na przewodzie sądowym, przeprowadzonym nie tylko w celu ukarania inspiratora i sprawcy tych zbrodni, ale także w celu ustalenia prawdy historycznej o tym potwornym okresie zbrodniczej działalności partii hitlerowskiej. Najwyższy Trybunał Narodowy oparł swoje ustalenia na zgodnych zeznaniach licznych świadków, opiniach szeregu biegłych i dowodach rzeczowych, załączonych do akt sprawy, a częściowo także na wyjaśnieniach i przyznaniu oskarżonego.

Chronologiczny przebieg przestępczej działalności oskarżonego, o którym mowa niżej, można przedstawić w kilku płaszczyznach z podziałem na okresy.

Forster przybył na teren Wolnego Miasta Gdańska z pełnomocnictwami Hitlera, jako świadomy swych celów polityk. Za zasługi dla hitlerysty został już na terenie Rzeszy posłem do Reichstagu mimo stosunkowo młodego wieku.

Swój wybór na stanowisko Gauleitera w Gdańsku i stopień zaufania, jakim go darzył Hitler wyjaśnił oskarżony N.T.N. już w pierwszym dniu procesu słowami:

"Jeśli Hitler wyznaczył mnie na to stanowisko, to chyba z tej przyczyny, że znał mnie dobrze i sądził, że ja zlecone zadanie wypełnię jak najlepiej".

A jakie to były zadania - wykazał w całej rozciągłości przewód sądowy. Osk. Forster nie zawiódł nadziei pokładanych w nim przez Hitlera. Pohyt Forstera w Gdańsku - to jedno pasmo organizowanych przez niego zbrodni przeciwko zasadzie nienaruszalności Traktatów, zbrodni przeciwko człowiekowi i zbrodni przeciw ludzkości.

Wszyscy świadkowie, którzy stanęli przed N.T.N. w tym

procesie, stwierdzili dominującą rolę oskarżonego w W.M.Gdańsku, w każdej dziedzinie życia, szczególnie po zwycięstwie hitleryzmu w Rzeszy.

Najbardziej ujął do podwładny oskarżonego, b.sekretarz przez lat 20 /od 1920 do 1940/ wydziału śledczego policji kryminalnej w Gdańsku, Niemiec, św. Gotthard Rebischke, mówiąc: "Forster w Gdańsku był wszystkim - panem życia i śmierci" Pokrywa się to z zeznaniami innych świadków, szczególnie świadka Rudolfa Gamma, który dosadnie scharakteryzował rolę osk.Forstera. Świadek ten, pochodzący ze starej rodziny gdańskiej, był członkiem zarządu i wybitny działacz narodowej partii niemieckiej, który widział Forstera od jego pierwszych kroków w Gdańsku, podając szereg przykładów, oświadczył: " Forster był Gauleiterem i on ponosi całkowitą odpowiedzialność za zbrodnie hitleryzmu na terenie Gdańska i Pomorza".

Osk. Forster od pierwszych dni działalności jako Gauleitera w Gdańsku, posługiwał się na każdym z licznie wygłaszanych zebrań publicznych, oraz w artykułach, zamieszczonych w założonym przez siebie piśmie partyjnym - demagogią, oszczerstwem, fałszem i podjudzaniem.

Kłamstwo i terror były główną bronią narodowego- socjalizmu - zeznał św. Gamma. Tenże świadek dla zadokumentowania, jak niewybredną i zakłamaną była propaganda i agitacja Forstera, przytoczył fakt złożenia przez oskarżonego wieńca na grobie zmarłego bojownika N.S.D.A.P. Günthera Deskowskiego, którego Forster ogłosił niemieckim bohaterem narodowym, poległym w walce dla hitleryzmu.

Celem działalności osk.Forstera było wcielenie Gdańska do Rzeszy.

Z uwagi na złożoną sytuację międzynarodową i Traktat Wersalski, umowy międzynarodowe i Konstytucję Gdańską - wcielenie to mogło nastąpić bądź siłą, bądź przez łamanie umów i praw międzynarodowych z zachowaniem pozorów legalności.

Dla tego postępowanie Forstera w tym przedmiocie z uwagi na powołane ustawy na różne formy, w zależności od sytuacji w Rzeczy i stosunków międzynarodowych, a w szczególności od siły moralnej Ligi Narodów.

Dla oceny winy i stopnia odpowiedzialności oskarżonego, konieczne jest ustalenie wzajemnego stosunku prawnego Gdańska i Polski.

Traktat Wersalski głosił:

w art.100 - że Niemcy zrzekają się na korzyść Głównych Państw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych wszystkich praw i pretensji dotyczących obszaru Gdańska.

w art.102 - że Państwa Głównie Sprzymierzone i Stowarzyszone zobowiązały się stworzyć miasto Gdańsk wraz z obszarem, określonym w art.100, jako Wolne Miasto, pod opieką Ligi Narodów,

w art.103 - że Konstytucję Wolnego Miasta Gdańska gwarantuje Liga Narodów, a wszelkie spory możliwe do powstania w wyniku Traktatu lub dodatkowych traktatów i umów, powierzone zostały do rozstrzygnięcia Wysokiemu Komisarzowi,

i w art.104-mocą którego przyznano Polsce na tym obszarze szczególne prawa, stwarzające gwarancję i zabezpieczające jej dostęp do morza, zawarcie odpowiedniej konwencji polsko- gdańskiej:

- a) włączając Wolne Miasto Gdańsk do polskiego obszaru celnego,
- b) zapewniającej Polsce zarząd i nadzór dróg wodnych i sieci kolejowej na terenie Wolnego Miasta, oraz
- c) zarząd i nadzór komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej między Polską a portem gdańskim.

Art.104 Traktatu głosił nadto:

- d) że nie będzie dopuszczalna na terenie Wolnego Miasta jakkolwiek dyskryminacja obywateli polskich i polskiego pochodzenia,
- e) że sprawy zagraniczne Wolnego Miasta prowadzone będą przez zarząd polski.

II. Konwencja Paryska z dnia 9.XI.1920 roku, ogłoszona w Dz.U.R.P. Nr.13, poz.117 z 1922 roku stanowiła między innymi, że :

- a) Polska weźmie na siebie prowadzenie spraw zagranicznych Wolnego Miasta, również jak i opiekę nad obywatelami gdańskimi zagranicą /art.2/;
- b) Wolne Miasto objęte jest polską granicą celną; Polska i Wolne Miasto stanowią jeden obszar celny, poddany prawodawstwu i taryfie celnej polskiej /art.13/;
- c) Wolne Miasto zobowiązuje się stosować do mniejszości rasowych, religijnych i językowych przepisy podobne do tych, które stosowane są przez Polskę na terytorium polskim w wykonaniu postanowień rozdziału I Traktatu Wersalskiego /art.33/ ;
- d) spory między Polską a Wolnym Miastem rozstrzygane będą decyzją Wysokiego Komisarza, który w razie potrzeby odeśle daną sprawę do rozstrzygnięcia do Rady Ligi Narodów, do której również służyć będzie stronom odwołanie od decyzji Wysokiego Komisarza /art.39/.

- e) bez porozumienia Wolnego Miasta z Polską nie można zmieniać postanowień niniejszej konwencji /art.40/;
- f) Konwencja określiła nadto kompetencję Rady Portu i Dróg Wodnych Wolnego Miasta /art.19 i 20/, oraz zabezpieczyła Polsce wolne używanie portu i komunikacji /art.26/, służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej / art.29/.

Konwencja ta została formalnie ratyfikowana /Dz.U.R.P. Nr.16, poz.139 z 1922 roku/.

Ponadto prawa Polski, wymienione w Traktacie zagwarantowane zostały Konstytucją Wolnego Miasta Gdańska, zatwierdzoną przez Radę Ligi Narodów w dniu 14.VI.1922 r.

Zmiana stosunku W.M.Gdańska do Polski była celem działania partii hitlerowskiej, dążącej do tego następującymi drogami:

- a) stopniowego rozluźniania stosunku zależności Gdańska od Polski i Ligi Narodów,
- b) infiltracją do władz i urzędów Wolnego Miasta i stopniowego ujednolajnienia przepisów gdańskich z niemieckimi, oraz
- c) łamaniem obowiązujących przepisów prawnych, postanowień umów międzynarodowych i zaciągniętych zobowiązań.

Akcja ta zakończona została włączeniem Gdańska do Rzeczy dnia 1.IX.1939 roku przez napad zbrojny na obszar Wolnego Miasta i teren Polski.

Działalność Forstera w Gdańsku można z punktu widzenia łamania przez niego praw przyznanych Polsce na mocy powołanych wyżej traktatów, umów i konstytucji gdańskiej, podzielić na następujące okresy:

- I. pierwszy od chwili przybycia Forstera do Gdańska dnia 24.X. 1930 roku do objęcia przez hitleryzm władzy w Niemczech w roku 1933;

II. drugi, który obejmuje lata 1933 do 1.IX.1939 roku, t.j. do zorganizowanego zbrojnego napadu na Polskę i Wolne Miasto Gdańsk dnia 1.IX.1939 roku i

III. trzeci - to już okres przyłączenia wbrew Traktatowi Wersalskiemu i umowom międzynarodowym Gdańska do Rzeszy i krwawego udziału Forstera w zbrodniach przeciwko ludzkości od 1.IX.1939 r. do chwili wyzwolenia Gdańska przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie w kwietniu 1945 roku.

W okresie pierwszym Forster przygotowywał partię narodowo-socjalistyczną w Gdańsku w myśl wytycznych Hitlera do objęcia władzy w Gdańsku. Był to okres przygotowań Forstera do popełnienia zbrodni, łamania traktatów i umów międzynarodowych. Już w tym okresie widać - jak wykazał przewód sądowy - zbrodniozą działalność oskarżonego Forstera. W tym bowiem okresie rozpoczął on w niezliczonych przemówieniach i w artykułach założonego przez siebie w roku 1931 pisma partyjnego p.t. "Der Vorposten" - agitację za wytępieniem "Ausrottung" /przeciwników hitleryzmu, a więc socjalistów, komunistów i Żydów. Okres ten najlepiej odtwarza książka Wilhelma Löbsacka, wydana w roku 1936 p.t. "Das nationalsozialistische Gewissen in Danzing" /Sumienie narodowo-socjalistyczne w Gdańsku/, która została opracowana podług przemówień, oraz notatek Forstera i którą ten ostatni poświęcił Göringowi w specjalnej dedykacji /tom III K.280, oraz zeznania świadków gdańszczyzan i b.wieloletnich posłów do Volkstagu - Gamma i Budzyńskiego/.

Okres ten - to po przez agitację i terror - okres walki z opozycją, oraz przygotowania partii do dalej idących zadań, zależnych od tego, czy zwycięży hitleryzm w Niemczech.

W okresie tym widziemy organizację bojówek partyjnych, jak SS., zakazanych w r.1930, jeszcze w Niemczech, oraz próby rozsadzania przez partię narodowo- socjalistyczną w Gdańsku obowiązujących przepisów prawa, przy tolerowaniu ustaw zasadniczych - Konstytucji Gdańskiej i umów międzynarodowych, szczególnie z Polską.

Dopiero okres drugi, datujący się od objęcia władzy przez Hitlera w Niemczech w styczniu 1933 r. zmienił plany Hitlera w stosunku do W. G. Gdańska. Teraz NSDAP. nie potrzebowała już w Gdańsku ewentualnej bazy dla władz centralnych partii, na wypadek jej zdelegalizowania w Niemczech.

Przed partią hitlerowską w Gdańsku i jej wodzem Gauleiterem Forsterem, Hitler postawił nowe zadanie, stworzenia takich warunków, wśród których mógłby zrealizowany jeden z punktów planu Hitlera, a mianowicie plan wcielenia do Rzeszy terytoriów ościennych i powrotu do Gdańska do Rzeszy stosownie do hasła "Zurück zum Reich". Do r. 1933 hasło to wysuwane było tylko przez nielicznych. Od tego czasu stało się powszednim chlebem w agitacji partii hitlerowskiej. Gdańsk stał się przedmiotem agresji narówni z Austrią, Sudekami i Rajpędą. Powrót Gdańska do Rzeszy nie był tylko kwestią więzów, nałożonych na Niemcy i Gdańsk przez Traktat Wersalski i umowy międzynarodowe. Plan pozbawienia Polski uprawnień wynikających z art. 104 Traktatu Wersalskiego i konwencji zawartej w Paryżu dnia 9. XI. 1920 r. oraz umowy polsko-gdańskiej z dnia 24. X. 1921 r., rozłożył osł. Forster na dłuższy okres czasu. Sposób bowiem walki i jej napięcie było zależne:

- 1/od sytuacji wewnętrznej w Niemczech, t. j. od siły mocodawców, Hitlera i jego partii, oraz od stopnia ugruntowania ich władzy w Niemczech;
- 2/od tego, w jakim stopniu Hitler może poprzeć finansowo, organizacyjnie, dyplomatycznie, a nawet zbrojnie, walkę Forstera;
- 3/od sytuacji międzynarodowej, od siły moralnej Ligi Narodów, od stopnia w jakim była doceniana w polityce międzynarodowej zasada bezpieczeństwa zbiorowego, oraz
- 4/od stanowiska rządu Polskiego, którego ministrem spraw zagranicznych był p. k. Beck, od tego, jak ustosunkuje się ten rząd do faktu

2

3

4

w W.M.Gdańsku do ich odpowiedników w hitlerowskiej Rzeszy.

Pierwszym podstawowym krokiem na tej drodze była uchwalona dnia 24.6.1933 r.przez "Volkstag" - na rozkaz Forstera - ustawa o pełnomocnictwach dla Senatu, który mógł odtąd wydawać rozporządzenia z mocą ustawy, chociaż Konstytucja Gdańska takich pełnomocnictw nie przewidywała.

Ta ustawa pozwoliła partii hitlerowskiej w Gdańsku do przystosowania całego ustawodawstwa do potrzeb hitlerowskich/biegły Pospieszalski/, tom XV k.4447-4463/z pogwałceniem Konstytucji Gdańskiej.

Z treści tych rozporządzeń daty ich wydania widać plan Hitlera również planowo realizowany przez osk.Forstera - przedstawienia całego życia Wolnego Miasta na modłę hitlerowską.

Gdy uprzytomnimy sobie, że każde takie rozporządzenie poprzedzała lub następowała po nim zmiana warunków życia obywateli gdańskich, częstokroć wbrew ich woli i interesom, z pogwałceniem praw polskich i przepisów Traktatu Wersalskiego, możemy odtworzyć obraz stopniowego, faktycznego wcielania do Rzeszy W.M.Gdańska przez osk.Forstera. Akt wcielenia z dnia 1.9.1939 r.z chwilą napaści zbrojnej Niemców na W.M.Gdańsk i Polskę był tylko odczynem formalności. I tak według kolejności dat wydano następujące rozporządzenia:

- 26.5.1934 r. - zakaz działalności partii komunistycznej,
- 14.X.1936 r. - " " " socjalist.-demokrat..
- 14.5.1937 r. - " " " niemiecko-narodowej, a
- 1.11.1937 r. - utworzono organizację "Staatsjugend in Danzig,"-
która w rzeczywistości była organizacją Hitlerjugend, zaś
- 5.6.1938 r. - stworzono SS., jako organ zbrojny partii i Senatu.
- 12.11.1938 r. - Senat uchwalił pragmatykę służbową, zobowiązującą urzędników do wiernego służenia Wolnemu Miastu.

stu, oraz jego narodowo-socjalistycznemu kierownictwu i nakazującą urzędnikom donosić o każdym działaniu na szkodę ruchu narodowo-socjalistycznego.

21.11.1938 r. - wydano ustawę o ochronie niemieckiej krwi.

1.2.1939 r. - ustawę przeciwko żydom,

5.6.1939 r. - ustanowiono SS/heimwehre jako organ zbrojny partii i Senatu.

Wszystkie powyższe ustawy łamały przepisy konstytucyjne, których zmiana wymagała zgody Ligi Narodów.

Konstytucja Gdańska gwarantowała obywatelom polskim i osobom pochodzenia polskiego, lub mówiącym po polsku, równość wobec prawa.

Wymienione wyżej ustawodawstwo, wydane na rozkaz Forstera przez hitlerowski Senat - złamało te prawa (biegły Pospieszalski, tom V. XV k. 4447 - 4463). Była to pseudo legalna ustawodawcza działalność Forstera w W. G. Gdańsku, zmierzająca do wcielenia Gdańska do Rzeszy.

Barziej wymowną, opartą na bezpośrednim fizycznym działaniu, była działalność Forstera, przez jego organy partyjne i bojówki - w postaci bezpośrednich aktów gwałtów w stosunku do Polaków, żydów i przedstawicieli Państwa Polskiego, pełniących swe funkcje w Gdańsku w ramach przepisów prawa międzynarodowego i przyjętych zobowiązań.

Przykładowo można przytoczyć charakterystyczne momenty walki partii hitlerowskiej w Gdańsku, która bezpośrednio, lub za pośrednictwem zależnych organów władz gdańskich, nadawała kierunki ofensywy hitlerowskiej na polski stan posiadania. Sam osk. Forster przyznał w 11 dniu procesu, że "nie mógł zaistnieć wypadek, by ktokolwiek w terenowych władz administracyjnych odmielił się przeciwstawić zarządzeniom jego partii". Ofensywa hitlerowska w Gdańsku rozpoczęła się starą, wypróbowaną przez hitlerowców i Forstera, jeszcze w miejscowości Puchert w Niemczech, drogą ataku na :

1/ żydów, by przejść następnie do ataków na:

2/polski stan kulturalny, następnie na:

3/obywateli polskich, lub m.wiących tylko po polsku i wreszcie, lub równoległe na:

4/uprawnienia Polski wynikłe z umów międzynarodowych.

Przewód sądowy w całej rozciągłości zarzuty aktu oskarżenia i dał ponadto podstawę do stwierdzenia, że plan Hitlera ataku na Polskę przez Gdańsk był atakiem na całą Słowiańszczyznę, że plan ten był dobrze zrozumiany przez osk. Forstera, który w koncentracyjnym obozie w Stutthofie likwidował zarówno Żydów, Polaków, jak i Rosjan, przestępstwem których było tylko to, że mówili inną językiem. Likwidował starców, kobiety i dzieci. Likwidował wszystko to, co nie dało się zorganizować. "My narodowi socjaliści będziemy się teraz uważać za "rzyżaków XX w. - cały Wschód musi się stać bez reszty niemiecki" - mówił osk. w Malborku (biegły Obłosa). Rolę osk. Forstera w Gdańsku w pierwszym okresie jego walki obrazuje najlepiej załączona w poczet dowodów rzeczowych już raz powołana książka Wilhelma Löbsacha, bliskiego współpracownika oskarżonego, wydana w r. 1936, pod tyt. "Das National - Sozialistische Gewissen in Danzig", oparta na podstawie przemówień i notatek oskarżonego, treści których Forster nie zaprzeczył". -

Walka antyżydowska w Gdańsku, w odróżnieniu od Rzeszy, była hamowana w początkowym okresie względami międzynarodowymi i z tego powodu prowadzono ją bardziej wyrafinowanie pod pozorami "legalizmu". Dlatego też Forster sam osobiście zastrzegał sobie tempo i sposób zwalczania Żydów.

W walce z Żydami widział osk. Forster warunek realizacji programu NSDAP. W wykonaniu tego planu wyeliminował z aparatu państwowego wszystkich urzędników pochodzenia "niearyjskiego". Przez partię tworzył wśród mieszkańców Gdańska antyżydowski nastrój. Na niezliczonych wiecach partyjnych wyszkolił szereg fanatyków antysemityzmu. Już na długo przed wojną osk. Forster w ślad za Hitlerem głosił, że

"Żydzi winni być wytępieni jak robactwo". Do walki z Żydami Forster użył nie tylko aparatu partyjnego, lecz także urzędowego. W początkowym okresie Forster rozwiązywał program walki z Żydami w legalny sposób. Załączony do akt sprawy rękopis Forstera w r. 1938, jest świadectwem przewrotności oskarżonego i dowodem, że on sam decydował o tempie akcji. Wyjaśnienie oskarżonego, że podczas gdy w Niemczech odbywały się ekscesy antysemickie - telefonował z komendium do swego adiutanta z rozkazem, by nie dopuścić do podobnych występów w Gdańsku - w przekonaniu Trybunału - było dyktowane tylko względami faktycznymi. Gdy jak wykazał przewód sądowy, a o czym niżej będzie mowa, oskarżony w akcji tępienia Żydów, poszedł znacznie dalej, poza ich szykanowanie, a same szykany, już nawet w tym pierwszym okresie były bardzo dotkliwe, uniemożliwiały bowiem Żydom prowadzenie handlu, z powodu napadów bojówek hitlerowskich na sklepy, wybijania szyb, nasyłania jedynie pod kątem szykan różnych komisji budowlanych, sanitarnych, skarbowych i t.p. Dokumenty, znalezione w willi Forstera w Orlu (Wordel), wykazują, że oskarżony zbierał skrupulatnie dane statystyczne, dotyczące szkód wyrządzonych Żydom, pochodzenia polskiego, by wreszcie już w roku 1938 przyjąć nieruchomości żydowskie, których pokaźną część wpisał na swoje nazwisko i wreszcie postawić ich poza prawem.

Dla ustalenia winy oskarżonego jest rzeczą obojętną, czy czynił to, jeśli chodzi o grabież nieruchomości żydowskich, w imię własnych, czy partyjnych interesów.

Żydzi byli oskarżonemu potrzebni dla zapoczątkowania akcji, dla podjudzenia mas hitlerowskich i dla wzbudzenia apetytów. Po Żydach przyszła b. szybko kolej na Polaków. -

Traktat Wersalski, Konwencja Paryska i Konstytucja P.R. Gdańska gwarantowały swobodny rozwój szkolnictwa nauki i kultury polskiej.

W pewnym okresie na terenie W.M.Gdańska Polacy mieli t.zw., powszechne szkoły senackie(8 miejskich i 4 wiejskie), oraz szkoły prowadzone przez Polską Macierz Szkolną(4 szkoły średnie, 7 szkół powszechnych i 13mochronek).

Z przybyciem do Gdańska Forstera rozpoczyna się ofensywa hitlerowska na polski kulturalny stan posiadania w Gdańsku, która mimo pozornie dobrych stosunków dyplomatycznych Niemiec z Polską, opartych na pakcie o nieagresji z r.1934., stale wzmacnia się, by w r.1937 przybrać na sile, gdyż:

- a/hitlerowscy usuwają i niszczą pamiątki polskie w mieście(np. orły polskie na gmachach zabytkowych),
- b/rodziców obywateli gdańskich zmusza się terrorem, by nie posyłać dzieci do szkół polskich(św.Zygmunt Rynduch).
- c/wszystkie objawy polskiego życia kulturalnego były przedmiotem szczególnych szykan władz oraz partii narodowo-socjalistycznej.-

Św.Stanisław Knauff, byłym kierownikiem referatu społecznego w Komisariacie Rz.du R.P.w Gdańsku, do obowiązków którego należała w tym okresie obrona ludności polskiej przed dyskryminacją na terenie W.M.Gdańska - przytoczył Trybunałowi szereg przykładów bicia, maltretowania i szykanowania Polaków przez hitlerowców za ich polskość. Na porządku dziennym były wypadki zwalniania Polaków z pracy, dzieci polskie kierowano przemocą do szkół niemieckich. Szerog ustaw obowiązujących w Rzeszy niemieckiej stosowano na obszarze W.M.Gdańska, na mocy których zmuszano młodzież polską do rocznej służby u chłopów niemieckich. Interwencje władz polskich nie odnosiły skutku, gdyż Senat Gdański zasłaniał się autorytetem partii narodowo-socjalistycznej.

Rozpasanie band hitlerowskich doszło do tego, że we Wrzeszczu na kawiarni studenckiej ukazał się napis "Polakom i psom wstęp

wzbranił", a na hasło jednego z profesorów, na politechnice po-
często usuwać z sal wykładowych studentów polskich.

Nie było akcji w szerszym zakresie, o której nie byłby poinformowany i na którą nie dałby zezwolenia osk. Forster; nawet w mniejszych wypadkach terroru podwładni oskartowanego powoływali się na niego (św. Eról Franc.). Zdawało się, że szczytem agresywności przeciwko wszystkiemu, co polskie, były masowe aresztowania i mordy już w pierwszym dniu wojny 1939 r. polskich pracowników kulturalnych i oświatowych i nauczycieli polskich według list ułożonych jeszcze przed wojną przez członków partii hitlerowskiej. Jak powszechnie całemu światu wiadomo i jak to potwierdził przewód sądowy, w toku którego przesłuchano świadków w liczbie ponad 90 i kilku biegłych, oraz odczytano liczne dokumenty. Dzień 1.9.19 1939 r. nie był koroną zbrodniczej działalności osk. Forstera. Wyazkowane przez niego w okresie jego działalności w Gdańsku bandy hitlerowskie, według jego wskazówek i pod jego nadzorem dopuściły się w ciągu lat 1939 - 41. - okresu krwawych rządów hitlerowskich w Gdańsku i na Pomorzu - najohydniejszej zbrodni, na jaką mógł się zdobyć człowiek, zbrodni ludobójstwa.

Powracając do działalności oskartowanego Forstera na terenie W.M. Gdańska przed r. 1939 widzimy również jego planową działalność, po przez partię i zależne od niej władze Senatu, w kierunku ograniczenia uprawnień Polski w zakresie:

1/poczty,

2/kolei i

3/cel, a zatem w tej dziedzinie, gdzie prawa Państwa Polskiego były szczególnie doniosłe i spletały się nierozłącznie z agendami władz Wolnego Miasta.

Sprzymierzeni uznali wyraźnie w art. 104 Traktatu Wersalskiego, że

przyszanie Polsce kontroli i administracji połączeń pocztowych, telegraficznych i telefon cznych pomiędzy portem gdańskim a Polską jest jedną z trzech najważniejszych gwarancji, zabezpieczających dostęp do morza (sprawy zagraniczne, cła i komunikacja).

W wykonaniu podstawowych zasad, wyrażonych w Traktacie Wersalskim i Konwencji Paryskiej z dnia 9.11.1920 r. została zawarta w Warszawie umowa polsko-gdańska z dnia 24.V.1921 r. Część III, dotycząca poczty, odnosi się do zrealizowania praw polskich w tej dziedzinie.

Mimo tej umowy czynniki rządzące w Gdańsku atakowały stale w okresie pobytu osk. Forstera uprawnienia Państwa Polskiego w tej dziedzinie. Ustawicznie był podnoszony jako punkt zaczepny - publiczny charakter poczty polskiej i terytorialne pojęcie portu gdańskiego, na obszarze którego odbywała się jej działalność. Urzędy pocztowe i umundurowanie funkcjonariusze pocztowi byli szczególnie narażeni na ataki i szykany po dojściu do władzy w Gdańsku partii hitlerowskiej.

Podsyłana propaganda, oskarżonego, nienawiść do Polaków, a w szczególności do umundurowanych pracowników poczty polskiej, wyładowała się w napadzie na pocztę polską w dniu 1.9.1939 r. Po bohaterskiej obronie poczty, pozostali przy życiu pracownicy zostali zbici, a następnie straceni, mimo, że bronili się tylko przed bezprawną napaścią Niemców i byli umundurowani. I w tym wypadku nie obeszło się bez udziału osk. Forstera, który jak zeznał dr. Górecki Jan, dokonał przeglądu aresztowanych (S. St. Garczewski i świadkowie Milewczyk i Szwinke).

Także na odcinku kolejnictwa fakt dojścia do władzy w Gdańsku partii narodowo-socjalistycznej odbił się bardzo dotkliwie. Aczkolwiek od chwili wejścia w życie Konwencji Paryskiej z 9.

XI.1920 r.stosunki pozostawiały wiele do życzenia, to stan z okru-
su władzy narodowych - socjalistów w Gdańsku można nazwać stanem
otwartej walki, które prowadzili hitlerowcy w dwóch kierunkach:

a/utrudnienia polskiemu zarządowi kolejowemu administracji
i eksploatacji kolei, oraz

b/zwalczania aktywnego elementu polskiego.

W pierwszym wypadku przykładowo wystarczy wymienić:

1/nieuznawanie przez sądy gdańskie orzeczeń polskich leka-
rzy kolejowych,

2/odmowę przez podróżnych hitlerowców okazywania biletów
jazdy polskim rewizorom pociągów,

3/wnoszenie przez hitlerowców ze względów politycznych skarg
do sądów gdańskich przeciwko Polskiemu Zarządowi Kolei.

Walka z elementem polskim na kolejach miała różne formy.

Przede wszystkim postanowiono opanować kolej przez członków
partii hitlerowskiej, oraz usunąć aktywnych działaczy polskich,
powodując ich aresztowania przez Gestapo (sprawa śp. Rutkiewicza,
śp. Ruchalskiego).

Balszą postacią walki był zaś terror stosowany do kolejarzy
polskich, pracujących w polskich organizacjach społecznych i kul-
turalnych.

(Sprawa Gregorkiewicza, zawiadowcy stacji Marynowo, pracownika
kolejowego Platha, Karczewskiego, Bieszka i innych).

Jaskrawym przykładem podsycanej przez osk. Forstera nienawiś-
ci do wszystkiego, co polskie, było aresztowanie już rano w dniu
1.9.39 r. według list ułożonych uprzednio przez partyjne organa
hitlerowskie - 35 pracowników kolejowych. Zezwierzęcenie band hi-
tlerowskich znalazło swój wyraz między innymi w mordzie pracow-
ników kolejowych na stacji Szynankowo (4w. Lesnau), dokonanym w dniu
1.9.1939 r.

O smutnym bilansie rządów osk. Forstera na wskazywanie odcinku walki z kolejniactwem polskim świadczą cyfry: już z dniem 1.9. 1939 r. zwolniono w Gdańsku spośród 1979 Polaków - 1861 pracowników spośród których aresztowano 802, a wysiedlono 256. Z liczby aresztowanych rozstrzelano 63, zamordowano w obozach 148, a nie ma wieści o 584, którzy również według wszelkiego prawdopodobieństwa zginęli w obozach.

Terytorium W.M. Gdańska w myśl postanowień Traktatu Wersalskiego stanowiło jeden obszar celny z Rzeczypospolitą, a w myśl konwencji warszawskiej poboru celi dokonywali urzędnicy celni gdańscy - Niemcy, pod kontrolą polskich urzędników celnych. Zadaniem polskich urzędników było niedopuszczanie do nadużyć, polegających na zbyt niskim celeniu towarów. Dla hitlerowców, polscy celnicy byli niewygodni, jako świadkowie przemykania broni i amunicji z Rzeszy do Gdańska (św. dr. Mielech). Inspektorzy polscy byli przedmiotem bezustannych szykan ze strony miejscowej partii hitlerowskiej. W okresie poprzedzającym wojnę uniemożliwiono inspektorom zamieszkiwanie i nabycie żywności na obszarze Wolnego Miasta (provokacja a Kałdowie).

W dniu wybuchu wojny uzbrojone bojówki hitlerowskie z oddziałami Heimwehry na czele już o godz. 5-tej rano dokonały napadów i aresztowań polskich pracowników celnych.

Osobną kartę przed r. 1939 stanowiły przygotowania wojenne hitlerowców w Gdańsku - celem zbrojnego przyłączenia Gdańska do Rzeszy i zbrojnej napaści na Polskę razem z Rzeszą Niemiecką.

Jak wykazał przewód sądowy, osk. Forster, w wykonaniu planu Hitlera, działał na terenie W.M. Gdańska nie tylko w kierunku pozbawienia uprawnień Polski, opartych na powołanych traktatach, ale po opanowaniu władz gdańskich przez partię hitlerowską metodami, o których była mowa przygotował oddziały hitlerowskie w Gdańsku do

zbrojnego wystąpienia przeciwko Polsce, licząc się z ewentualnym oporem Polski w sprawie bezprawnego przyłączenia Gdańska do Rzeszy Niemieckiej.

I tak na terenie Gdańska osk. Forster przygotował militarnie szeregi partyjne, w szczególności młodzież hitlerowską, przez ćwiczenia wojskowe, danie instruktorów wojskowych, oficerów z terenu Rzeszy i dostarczanie broni. Ponadto ułatwiał młodzieży niemieckiej w wieku poborowym odbycie służby wojskowej w Niemczech.

Dla podniesienia ducha młodzieży, wykazania łączności z Rzeszą i podtrzymania tradycji wojskowych, osk. Forster w r. 1935 przyjechał w Gdańsk i powitał entuzjastyczną mową załogę pancernika niemieckiego "Admirał Scheer", podkreślając rzekome cierpienia Gdańska, oderwanego przemocą w r. 1919 od Rzeszy. Były to pierwsze oddziały regularnych sił zbrojnych niemieckich, które defilowały na ulicach W. W. Gdańska. W roku 1936 nastąpiła wizyta krążownika "Leipzig", a dnia 25.8.1939 r. krążownika "Schleswig Holstein", który rano 1 września 1939 r. o godz. 4 min. 45 rozpoczął ostrzeliwanie Westerplatte i Gdyni.

Po zdobyciu przez partię hitlerowską władzy w Gdańsku w r. 1933 odbywają się przygotowania gorączkowe do zbrojnego, lupieskiego najazdu na Polskę (biegły prof. Erlich).

Przez cały ten okres pod kierownictwem osk. Forstera odbywał się przemyt broni najpierw z zachowaniem środków ostrożności przez zieloną granicę i morzem (św. Gamm, Dr. Mielech, św. Pilarczyk). Większe zapasy broni, jak ciężkie karabiny maszynowe i sprzęt wojenny, składano w majątkach adamskich, w koszarach, a nawet w willi oskarżonego. O rozmiarach tych przygotowań i osobistym udziale oskarżonego świadczy fakt, o którym zeznał dobrze obeznany ze stosunkami gdańskimi b. poseł do Volkstagu, gdańszczanin, dr. Budzyński, aniarowicie, że osk. Forster już w r. 1935 pokazywał zaufanym dwie pancerniki w ko-

szarach we Wrzeszczu, a w r. 1938 rozpoczął rekrutację Niemców (Volksdeutscher) z terenów polskich dla wzmocnienia gdańskiej Heimwehry. W roku 1939, jak zeznał świadek Pilarczyk, przedwojenny działacz Polonii Gdańskiej, który obserwował cały okres wzrostu wpływów hitlerowskich, osk. Forster powołał SS-Heimwehr. Przy wręczeniu jej sztandaru, nawoływał do otwartej walki o przyłączenie Gdańska do Rzeszy, a na krótko przed wybuchem wojny nadał Landespolizei charakter wojskowy.

O przygotowaniach poczynionych przez partię hitlerowską w Gdańsku dowiadujemy się również z "Kalendarzyka Gdańskiego", znajdującego się w księżce Hansa Spanholza, wydanej przez NSDAP w roku 1940, z której wynika, że w lipcu 1939 r. siły zbrojne gdańskie, jak i napływowe niemieckie, były w pełni zmobilizowane i znajdowały się w pełnej gotowości bojowej (tom I k. 250).

Tempo przygotowań do zbrojnej łapieskiej napaści na Polskę zostało wzmożone przez osk. Forstera po odbytej przez niego konferencji z Hitlerem. Wówczas już sprzęt wojenny do Gdańska był jawnie przywożony z Prus Wschodnich. Rozmiary i cel tych przygotowań był powszechnie wiadomy.

O etapach "pracy" osk. Forstera na tym odcinku mówi również dobitnie w swym artykule p.t. "Die Nationalsozialistische Bewegung im Kampf um Westpreussen" już dwukrotnie wspomniany Löbsack Wilhelm, który to artykuł został zamieszczony w zeszytach 7 czasopisma "Der Deutsche im Osten" z września 1940 r. (tom II karta 337 i następne).

O stopniu przygotowań militarnych partii hitlerowskiej w Gdańsku do zbrojnej napaści na Polskę i o militarnym powiązaniu tych przygotowań z przygotowaniem wojennymi Rzeszy Niemieckiej, mówi ponadto raport b. zastępcy Generalnego Komisarza R.P. w Gdańsku z dnia 18.8.1939 r., zamieszczony w "Polskiej Białej Księdze" Nr. 106, 117 i 118.

Treść tego raportu z gorących dni sierpnia 1939 r. ma wielostronną część przestępczej działalności osk. Forstera i dobitnie wykazuje rozmiary militarnych przygotowań hitlerowców do napaści na Polskę. A oto wyjątki z tego raportu:

"Liczba incydentów nie pozwala na wykonanie uprawnień, jakie Polska posiada w Porcie. Od połowy miesiąca władze gdańskie rekwirują składy towarowe firm polskich zajmujących się eksportem przez Gdańsk. Import do Polski również doznaje przeszkód przez sekwestr i zakaz wywozu z terytorium gdańskiego".-

Policja Gdańska systematycznie aresztuje urzędników Pol. Kol. Państw. (P.K.P.) i toleruje atakowanie ich przez członków partii hitlerowskiej. Zbrojne oddziały (SS) zostały rozlokowane na rozmaitych stacjach.

Władze Gdańskie wtrącają się bezprawnie do pracy polskich inspektorów celnych, poczynając od niedopuszczania ich do miejsca pracy, aż do atakowania ich i przetrzymywania w aresztach policyjnych. Ludność podjudzana przez elementy partyjne, napada i znieważa inspektorów.

Stale zwiększa się ilość aresztowań polskich listonoszów. Wszelkie usiłowania ludności polskiej, by móc korzystać ze swoich praw, zostają brutalnie zgniecione przez okrutną przemoc".

Odnosnie samych tylko przygotowań zbrojnych - zastępca Generalnego Komisarza R.P. mówi:

" a) oceniam oddziały wszystkie na około 18.000 ludzi, łącznie z jednostkami SS, SA i Hitlerjugend;

b) oddziały te są obecnie wystarczająco zaopatrzone w broń wszelkiego kalibru i amunicję; dowodzą nimi sztab oficerów, przysyłanych z Rzeszy;

c) w ostatnich tygodniach można było zauważyć forsowanie sprawy fortyfikacji na terytorium Gdańska.

Ostatnio jednostki wojskowe i partyjne w pełnym rynsztunku

niemal codziennie przemaszczowały, przez ulice Gdańska.

Okręt wojenny "Schleswig Holstein" nie opuścił postoju w terminie wizyty zakreślonym przez program, zmienił miejsce postoju i obecnie jest zakotwiczony w pobliżu Westerplatte (Polska Biała Księga Nr. 106, 117 i 118).

Przewód sądowy w całej rozciągłości potwierdził, iż zawarta w tym dokumencie ocena stopnia przygotowań militarnych partii hitlerowskiej w Gdańsku i jego władz do napaści na Polskę, była słuszną.

Przez ogłoszenie dekretu z dnia 23.8.1939 r. został pozornie ulegalizowany stan rzeczy, który faktycznie istniał od chwili objęcia władzy przez NSDAP w roku 1933 (Dok. norymb. T.C. 72 Nr. 62). W ten sposób Gdańsk został wcielony do Rzeszy wbrew wszelkim zobowiązaniom międzynarodowym i wbrew konstytucji, której zmiana wymagała zgody Ligi Narodów. W ocenie politycznej, akt z dnia 23.8.1939 r. ustanawiając osk. Forstera szefem państwa W. Miasta i zgodą jego na przyjęcie tego stanowiska z pogwałceniem praw Polski, był prowokacją w skali międzynarodowej, wyjątkowo bezczelną.

Celem tego aktu było wprowadzenie Polski do zbrojnego wystąpienia w obronie praw jej odebranych. W ocenie prawnej akt ten był pogwałceniem konstytucji W. M. Gdańska, stojącej pod ochroną Ligi Narodów, pogwałceniem umów międzynarodowych i odebraniem praw, przysługujących Polsce z mocy Traktatu Wersalskiego.

Gdy Polska nie dała się sprowokować i nie wysłała swych wojsk do obrony przysługujących jej praw, nie można było wobec świata rozpętać fałszywej propagandy o napaści ze strony Polski. - Wobec tego Hitler chwycił się innych, bardziej prostackich metod prowokacji w stosunku do Polski (sfingowany napad na radiostację w Gliwicach) jak to wykazał proces norymberski (biegły prof. Dr. Rossowski).
osk.

W dniu napaści na Polskę Forster, jako Szef Państwa Wol. Miasta

Gdańska, do czego się zresztą sam przyznał, ogłosił dekret w brzmieniu następującym:

"Akt konstytucyjny, dotyczący powrotu Wolnego Miasta Gdańska do Rzeszy Niemieckiej z dniem 1.IX.1939 r.

Art.1. Konstytucja Wolnego Miasta Gdańska przestaje obowiązywać z chwilą ogłoszenia tego aktu.

Art.2. Wszelka władza ustawodawcza i wykonawcza przechodzi na Szefa Państwa.

Art.3. Wolne Miasto Gdańsk wraz ze swym terytorium i ludnością staje się z tą chwilą częścią terytorium Rzeszy Niemieckiej".

O ogłoszeniu tego dekretu Forster zawiadomił Hitlera i prosił go o wyrażenie zgody na wcielenie Gdańska do Rzeszy.

Hitler zgodził się na to i jednocześnie mianował Forstera szefem administracji cywilnej terytorium gdańskiego, a Reichstag tegoż samego dnia, 1.IX.1939 r., zatwierdził akt wcielenia Gdańska do Rzeszy, podnosząc dekret Fühlera do ważności ustawy. Agresja Niemiec na Polskę była jednak przewidzianą na dzień 26 sierpnia 1939 r., ale potem została przesuniętą decyzją Hitlera na dzień 1 września 1939 r., z powodu prób oderwania Anglii od Polski, prowadzonych przez Niemcy w drodze dyplomatycznej. Towarzyszący temu dołączona do aktu (tom I karta 144) proklamacja o przyłączeniu Gdańska do Rzeszy, przygotowana i podpisana przez oskarżonego, w której datę 26.8.1939 r. przekreślono i zastąpiono inną, a mianowicie 1.9.1939 r. Z dokumentu tego wynika również, że oskarżony działał w ścisłym porozumieniu z naczelnymi organami N.S.D.A.F. i rządu Rzeszy w bezpośrednim zamiarze wywołania wojny z Polską.

Osk. Forster w wyjaśnieniu złożonym w pierwszym dniu procesu przyznał, że wiedział, iż wymienione wyżej akty z dn. 23.8.1939 r. i 1.9.1939 r. są złamaniem konstytucji gdańskiej, praw międzynarodowych, Traktatu Wersalskiego i naruszeniem praw Polski; przyznał rów-

nie, że instrukcje co do postępowania w sprawie Gdańska otrzymywał stale jako Gauleiter, osobiście od Hitlera, oraz, że podległa mu gdańska policja brała udział w operacjach wojennych przeciwko Polsce w dniu 1.9.1939 r.

Na swoje usprawiedliwienie osk. Forster podał, że zarówno odnośnie aktu z 23.8.39 r. jak i ograniczenia uprawnień Polaki - gwarantka konstytucji gdańskiej Liga Narodów - nie protestowała w osobie jej Wysokiego Komisarza w Gdańsku, a z rzekomego, przytoczonego przez siebie faktu, udziału Wysokiego Komisarza Ligi Narodów na przyjęciu wydanym przez siebie z okazji objęcia stanowiska Szefa Państwa Wolnego Miasta, wywnioskował, że "Liga Narodów wyraziła jakoby milczeniem zgodę na zmianę konstytucji.

Oskarżony podniósł również, że sama Polska niewątpliwie także protestowałaby, gdyby jej prawa były naruszone.

Tymczasem Minister Spraw Zagranicznych Polski - Beck, w okresie od 1934 r. dawał oskarżonemu niejednokrotnie dowody sympatii, zapraszając go nawet prywatnie, do siebie, jako gościa, do Warszawy, jeszcze w roku 1938.

To wyjaśnienie osk. Forstera ma dwa aspekty: prawny i polityczny.

W aspekcie prawnym choćby przyjęć nawet ~~fakt~~ za stwierdzony fakt, że Wysoki Komisarz L.N., w ostatnim tygodniu przed zbrojną napaścią na Polskę, t.j. w czasie od 23.8.1939 r. - 1.9.1939 r., która to napaść zapoczątkowała "Drugą Wojnę Światową", wziął udział w przyjęciu, wydanym przez oskarżonego, z racji objęcia przez niego nowego stanowiska, to i tak ten fakt można oceniać tylko w płaszczyźnie politycznej. Z punktu widzenia prawnego, fakt powyższy nie miałby najmniejszego znaczenia, ponieważ Wysoki Komisarz w żadnej formie nie wyraził swej zgody na zmianę Konstytucji Gdańskiej. Nie miał prawa na to, gdyż zgodę na tę zmianę mogła wyrazić tylko Liga Narodów, której członkiem była Polska, ta

której zdanie, jako zainteresowanej, musiało być przedtem wysłuchane.

W aspekcie politycznym - możnaby ten fakt ocenić dopiero po zanalizowaniu ogólnej sytuacji politycznej ostatniego tygodnia przed wybuchem wojny w 1939 r. oraz po poznaniu wszystkich okoliczności, powodów i intencji rzekomego przybycia Wysokiego Komisarza Ligi Narodów na to przyjęcie.

To samo odnosi się do dobrych stosunków osk. porstera z polskim Ministrem Spraw Zagranicznych, Beckiem.

Z tego faktu oskarżony wyciągnął fałszywy wniosek, że nie było ograniczeń praw ludności polskiej w Gdańsku, gdyż inaczej nie byłoby tych przyjacielskich stosunków oskarżonego z min. Beckiem.

Tego rodzaju oświadczenie oskarżonego, w świetle przewodu sądowego, jest również perfidne, jak pełną zakłamania, była jego cała działalność na terenie W.M. Gdańska. Jest bowiem sprzeczne, nie tylko z zeznaniami wszystkich świadków, z opiniami biegłych i wszystkimi dowodami rzeczowymi, ale nawet z innymi oświadczeniami, złożonymi na przewodzie sądowym przez oskarżonego.

Nie mniej okoliczność powyższa, mimo, że jest tylko zagadnieniem politycznym, to jednak, z chwilą, gdy została podniesiona w tego rodzaju sprawie, musi również zdaniem Trybunału, znaleźć należyte oświetlenie. Dlatego Trybunał, dla wyświeatlenia powyższych okoliczności z dziedziny polityki zagranicznej Rządu Polskiego, z lat 1933-39, wysłuchał opinii biegłego z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ministra pełnomocnego Wiktora Grosza.

Na podstawie tej opinii i faktów naogół powszechnie znanych, uwypuklone zostały w toku przewodu sądowego wytyczne polskiej polityki zagranicznej, t. zw. rządów sanacyjnych, w latach 1933 - 1939 odnośnie stosunków polsko-niemieckich.

Polityka ta prowadzona przez ówczesnego Min. Spr. Zagr. Józefa Becka oparta była wzorem państw alianckich na przesłankach porozumienia z Niemcami i bezpośredniego załatwiania między Niemcami a Polską, z pominięciem Ligi Narodów, spornych kwestii, szczególnie w

sprawie Gdańska. Przesłanki te wynikały z faktu, że rządy senacyj-
ne - wbrew woli Narodu ^{Pol}olskiego - przejawiały tendencje faszy-
stowskie, z czego powstawały styżne z polityką hitlerowskich Niem-
iec.

W atmosferze ciągłych ustępstw aliantów na czele z Anglią -
wobec żądań Niemiec o czym była mowa na wstępie - i spryjaria
przez aliantów temu by tendencje imperialistyczne Niemiec znalaz-
ły swe ujście na Wschodzie, Polska zawarła w r. 1934 pakt nieagres-
ji z Niemcami. O pakcie tym powiedział Hitler w r. 1938 przy okaz-
ji ataków na Czechosłowację, że "nigdy nie mógłby być zawarty, gdyby
Polska miała demokratyczną konstytucję" (Brytyjska Białkna Księ-
ga Nr. 7).

Pakt ten, z powodu krótkowzroczności polityki Becka, stał się
argumentem w ręku Hitlera rzekomo dobrosąsiedzkich stosunków pol-
sko-niemieckich i przysłonił imperialistyczne przygotowania hitle-
rowskich Niemiec do napaści na Związek Radziecki, dokąd droga pro-
wadziła przez Polskę. Osł. Forster, (w czasie) swej działalności w
Gdańsku, od chwili zawarcia paktu do wybuchu wojny, z umiejętnością
wytrawnego polityka, wykorzystywał ten pakt do osłabienia w Gdań-
sku pozycji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, by sporna kwestia
gdańska przenieść z Genewy do Berlina, oraz by wykazać zbędność
mieszania się Ligi Narodów do spraw gdańskich i w ten sposób po-
zbawić W. M. Gdańsk gwarancji Ligi Narodów i złamać zasadę zbioro-
wego bezpieczeństwa, która była gwarancją pokoju świata, o utrzyma-
nie której tak gorąco walczyły na terenie międzynarodowym a szcze-
gólnie na konferencjach Ligi państwa pokojowe ze Zm. Radzieckim
na czele.

Hitler dążył do podważenia autorytetu Ligi, do jej osłabie-
nia i rozbicia. Chciał przez złamanie zasad bezpieczeństwa zbioro-

rowego rozczłonkować państwa, czasowo je związać paktami nieagresji, zabezpieczyć sobie przejściowe poszczególne pozycje po to tylko, aby być je kojeno, każde oddzielnie. Fakt dobrych stosunków Forstera z b. min. Beckiem w niczym nie usprawiedliwia przestępczej działalności oskarżonego w Gdańsku, a je ynie z punktu widzenia interesów Polski obciąża politycznie min. Becka i rządu "sanacyjny".

Jak wykazał przewód sądowy, oskarż. był wytrawnym politykiem. Znał najtajniejsze kulisy imperialistycznej polityki hitlerowskiej i był jej współtwórcą.

O roli politycznej osk. świadczyło, że Hitler upoważniał go do bezpośrednich rozmów na arenie wielkiej polityki światowej, a zwłaszcza do rozmów w lipcu 1938 r. z politykami i mężami stanu Anglii.

Osk. Forster sądzony jest nie dlatego, że był politykiem - lecz dlatego, że na stanowisku politycznym dopuścił się w okresie od 1930 r., a przede wszystkim od 1933 r. szeregu zbrodni, by w ciągłości dokonywanych przestępstw dojść w latach 1939 - 1945 do największej zbrodni w dziejach ludzkości zbrodni ludobójstwa.-

~~- G -~~
I.

Okres, trwający od dnia przybycia oskarżonego do Gdańska, t.j. od 24 października 1930 r., do dnia wybuchu drugiej wojny światowej, był w zasadzie okresem przygotowania agresji na Polskę, oraz planowania eksterminacji i gwałtu ludności polskiej.

Nastąpił okres następny, który trwał od 1 września 1939 r. do maja 1945 r., był głównie okresem wykonania tego, co kierownicy H.S.D.A.F. uplanowali przed wojną. Walka z polakofołą, na doznieszenia substancji biologicznej Narodu Polakiego, była najważniejszym celem hitleryzmu na tych ziemiach w tym okresie. Tej walce przyświecała myśl stworzenia z tych ziem terenów rdzennie niemieckich, na których po 10 latach władstwa niemieckiego miało powstać mieszkanie dla jednego Polaka.

Walkę z polakofołą na tych ziemiach przeprowadzali Niemcy różnymi sposobami, z których najważniejsze były :

- 1/ zbiorowe i indywidualne zabójstwa Polaków, Żydów i osób żydowskiego pochodzenia ;
- 2/ kłamliwa propaganda w celu podburzenia Niemców do mordowania Polaków ;
- 3/ bezprawne pozbawianie wolności w więzieniach, obozach i aresztach, osób wywiezionych pod 1/, oraz dręczenie ich ;
- 4/ masowe wyładunki tych ludzi do t.zw. Generalnego Gubernatorstwa i obozów dla przesiedleńców i pracy, oraz do robót przymusowych w Rzeszy ;
- 5/ przymusowe wywożenie dzieci polskich do Rzeszy, celem odwrócenia ich od rodziny i germanizacji ;
- 6/ wyprzedzanie Polaków przez zmuszenie ich do wpływa-

nia się na niemiecką listę narodową, tak w drodze przymusu bezpośredniego, jak i utrudniania warunków bytu tym, którzy nie odstąpili od polskiej narodowości ;

7/ zupełne pozbawienie praw politycznych tych osób, oraz bądź pozbawienie, bądź ograniczenie ich innych praw, przy jednoczesnym uprzywilejowaniu ludności niemieckiej ;

8/ systematyczne niszczenie wszelkich dóbr materialnych i duchowych, tworzących kulturę polską, a zwłaszcza polskiego szkolnictwa wszystkich stopni i innych polskich placówek kulturalnych, tudzież pozbawienie osób wymienionych pod 1/ możności swobodnego uprawiania kultu religijnego ;

9/ przywłaszczenie na szkodę Państwa Polskiego i jego ludności całego mienia publicznego, oraz całego prywatnego majątku nieruchomego i cenniejszego ruchomego.-

- 1 -

Akcja mordowania Polaków, Żydów i osób żydowskiego pochodzenia, zwana "akcją bezpośrednią", rozpoczęła się na terytorium należącym do W.M. Gdańska już dnia 1 września 1939 r., a na innych terenach zarządzanych przez oskarżonego, w miarę ich zajmowania przez wojska niemieckie. Największe nasilenie tej akcji przypadało na wrzesień, październik i listopad 1939 r.; utrzymała się jednak do końca okupacji. W mordowaniu wymienionych osób brali mniejszy lub większy udział członkowie N.S.D.A.F., tudzież S.D., S.S., S.A., policji i żandarmerii, a przede wszystkim "Gestapa", oraz ich organów pomocniczych, zwłaszcza t.zw. "Selbstschutzu" i "Hilfspolizei", w niektórych zaś wypadkach także "Wehrmachtu". Sposoby mordowania były różne; najczęściej spotykanym było rozstrzelanie, zazwyczaj w postaci strzału w tył

głowy, z bliskiej odległości, nad wykopany często uprzednio grobem; obok tego stosowano rozbijanie kości czaszki, jak to stwierdzają dołączone do akt, aniżej powołane protokoły oględzin sądowo-lekarskich i sekcji zwłok osób pomordowanych, które ekshumowano po ucieczce Niemców. W obozach, położonych na tym terenie, stosowano nadto inne sposoby uśmiercania, jak o tym jeszcze niżej będzie mowa. Zwłok osób pomordowanych w toku tej akcji nie grzebano na cmentarzu, a tylko w miejscach ustronnych, zazwyczaj w lasach, które w czasie grzebania były strzeżone, a później zostały zamaskowane. Na terenach, które należały do prowincji Gdańsk- Prusy-Zachodnie, nie wiele jest miejscowości, w których nie byłoby tych grobów. W toku dochodzenia, przeprowadzonego w sprawie, odkopano ich kilkadziesiąt w różnych miejscowościach. Nie odnaleziono jednak wszystkich, ras dlatego, że Niemcy maskowali je i zwłoki osób zamordowanych grzebali często potajemnie, a powtórnie z tego powodu, że przed swoją ucieczką, w jesieni 1944 r., wykopali zwłoki z wielu grobów, zwłaszcza największych, i spalili je, by zatrzeć w ten sposób ślady swej zbrodni. Dowodem tego, pomijając zeznania szeregu świadków, liczne protokoły oględzin sądowo-lekarskich, dołączone do akt sprawy, w których stwierdzono, że w wielu grobach, zwłaszcza największych, bądź nie znaleziono zwłok ludzkich, bądź też tylko ich małe ilości, a zauważono natomiast ślady po spalonych zwłokach w postaci niedopalonych kawałków kości ludzkich i resztek odzieży, oraz ziemi przepojonej wydzielinami ze spalonych zwłok ludzkich i charakterystycznym zapachem. I tak w lesie w Piaśnicy (tom VI.k.1535-1557) ekshumowano z jednego tylko grobu 305 zwłok ludzkich, a w 24 innych grobach, znajdujących się w tym lesie, zwłok nie znaleziono, gdyż zostały spalone w dwóch krematoriach, po których ślady odkryto. Podobnie w lesie

Szpegawskim, w którym znajduje się 32 masowe groby, mogące pomieścić około 8.000 zwłok (tom V, k. 1243), ekshumowano tylko 18 (tom V, k. 1368), gdyż zwłoki z innych grobów Niemcy spalili przed ucieczką. W lesie w Skarszewie (tom VI, k. 1745) znaleziono w jednym grobie 17 zwłok, a z dwóch innych grobów na 400 i 100 zwłok, zwłoki spalono. W gromadzie Nekla ekshumowano 102 zwłok, oraz stwierdzono ślady odkopania drugiego grobu i spalenia zwłok. W lesie w Rudzkiej Kłodzie przeprowadzono ekshumację zwłok z siedmiu grobów, w których znaleziono łącznie 217 zwłok (tom VIII k. 2491, 2515, 2536, 2552, 2560, 2582 i 2601). Obok Obozu w Stutthofie ekshumowano 67 zwłok (tom IX, k. 2827), we wsi Borowo 22 (tom X k. 2875), w Skymbarku 10 (tom X, k. 2884), w Książących Górach 25 (tom X, k. 2939), w Gołębiowie 8 (tom X, k. 2940), w Starej Rudzie w 2 grobach 12 czaszek (tom X, k. 2941), w Szupskim Młynie 44 zwłok (tom X, k. 2942), w Torowie na terenie koszar 17, a na terenie prochowni 17 i 24, razem 56, w N. Wlecu 14, 2, 1 i 23 razem 40 (tom VI, k. 1823-1845) i w wielu innych grobach, (których spis, o ile chodzi o województwo pomorskie, znajduje się w aktach) - różne ilości zwłok (tom VII k. 2082). Wobec nie znalezienia wszystkich grobów, oraz usunięcia zwłok z wielu grobów znalezionych, nie można ustalić ilości osób zamordowanych przez Niemców w okresie okupacji na terenie prowincji Gdańsk-Prusy Zachodnie. Ilość tych osób wynosiła jednak najmniej 23.157, jak się to okazuje z niekompletnego zestawienia, dołączonego do tomu XIV akt, nie licząc osób, które pozbawiono życia poza granicami prowincji Gdańsk-Prusy Zachodnie, głównie w obozach aniszczania. Osoby zamordowane należały w zasadzie do warstw przedających narodu, głównie inteligencji, oraz innych osób znanych z aktywnego

patriotyzm i społecznej działalności. Niemcy bowiem wychodzili z założenia, że przez szybkie pozbawienie narodu tej jego warstwy urzeczywistnią łatwiej swój plan, zupełnego zgermanizowania tej ziemi w ciągu niedługiego okresu czasu. Ze względu na to, że ofiarą tej akcji miała paść w pierwszej linii inteligencja polska Niemcy zwali ją także "Intelligenz Aktion". Na skutek tej akcji, szczególnie dotkliwe straty poniosło duchowieństwo (tom XIV, k.4318 i dołączone do tego tomu zestawienie, oraz opinia biegłego ks. Antoniego Liedtkego, tom XV, k.4428 i zeznanie świadka ks. Władysława Łęki, protokół rozpr.gł.) i szkolnictwo polskie (tom XIV, k.4351 i dołączone do tego tomu zestawienie, oraz opinia biegłego Ryducha). Duże straty osobowe poniosło również kolejniactwo (opinia D-ra Franciszka Marszałka, tom XVI, k.4885, i tom XIV, k.4360), lecznictwo (tom XIV, k.4380 i 4415, oraz opinia biegłego D-ra Bilikiewicza, tom XVI, k.4821), sądownictwo (tom XIV, k.4403), adwokatura (tom XIV, k.4396) oraz poczta, spośród której strat, wymienić zwłaszcza wypada trzydzieści kilku bohaterkich obrodców gniazda Poczty Polskiej w Gdańsku, na których Niemcy napadli i samordowali, mimo że ci bronili się tylko przed bezprawnym samochodem z ich strony, (tom XIV, k.4364, oraz opinia D-ra Tad. Bierowskiego, tom XVI, k.4853) i polskie władze celne w Gdańsku (opinia D-ra Milocho, tom XVI, k.4806). Tych wszystkich ludzi mordowano zwykle bez Sądu i dochodzenia, tylko za to, że byli Polakami lub zakładnikami, stosownie do planu, ułożonego nieraz przed wojną (np. w Gdańsku) lub w odwecie za jakieś wystąpienia przeciw Niemcom, które często zmyślano. Według tego planu ludność miejscowa została podzielona na 4 grupy : 1/ "Volksdeutsche", którzy w pełni utrzymali narodowość niemiecką, 2/ "Zwischenschicht",

t.j. warstwa pośrednia, złożona z Niemców z pochodzenia, którzy ulegli polonizacji, choćby tylko częściowej i byli przeznaczani do zniewolenia, 3/ Polacy w ogólnej masie, którzy mieli zostać wysiedleni, do t.zw. Generalnego Gubernatorstwa, oraz 4/ polska warstwa kierownicza, obejmująca inteligencję, duchowieństwo, właścicieli ziemskich i jednostki aktywne politycznie i społecznie. Grupa czwarta była przeznaczona na zagładę przez wymordowanie wprost lub w obozach koncentracyjnych. Pojęciem tych grup operowano jedynie w sprawozdaniach służbowych osób przeprowadzających ich likwidację i nie mają one nic wspólnego z grupami osób, które przyjęły niemiecką listę narodową, gdyż tę listę wprowadzono później. (Sprawozdanie z działalności kierownictwa partii na pow. Starogardski, podpisane przez kierownika organizacyjnego Benkego, oraz zeszyt sprawozdań "105-4 Lageberichte Gend", wysyłanych przez żandarmerię pow. Starogardzkiego, częściowo do komendy żandarmerii w Kartuzach, a częściowo w Starogardzie). Do grupy przeznaczonej na zagładę należeli również Żydzi i jednostki społeczne, oraz ludzie c. chorzy, zwłaszcza na choroby psychiczne, których to ostatnich zamordowano 1692 w jednym tylko Zakładzie Psychiatrycznym w Kołobrzewie, (tom V, k. 1233). Nad ludźmi, przeznaczonymi na zagładę znęcali się Niemcy po ich przytrzymaniu w sposób okrutny. Bicie i kopanie do utraty przytomności, łamanie kości zwłaszcza rąk i nóg, oraz wymyślne tortury, np. wycinanie na czole kielży znaku swastyki, było stosowane powszechnie. Nie zależnie od tego ludzie ci musieli znosić różne katusze moralne w formie poniżania ich godności ludzkiej i narodowej, gdyż zmuszano ich np. do zjadania własnych odchodów, zlizywania błota lub do noszenia na pierśiach i plecach tablic z obrażającymi napisami. Do tego

wszystkiego dołączały się głód, chłód, brud i bezsenność, oraz brak odpowiednich urządzeń sanitarnych w pomieszczeniach, w których umieszczano te osoby do czasu ich uśmiercenia. W tych warunkach śmierć była dla tych ludzi zazwyczaj tylko wybawieniem (szczenia niemal wszystkich przesłuchanych świadków).

2.

Aby te mordy i okrucieństwa usprawiedliwić odwetem, a równocześnie nastawić opinię świata przeciw Polsce i podburzyć Niemców do jeszcze intensywniejszego mordowania Polaków, narodził się socjaliści rozpowszechnili kłamliwe wiadomości o wymordowaniu przez Polaków wielu tysięcy Niemców w pierwszych dniach po wybuchu wojny. Dotyczy to zwłaszcza zjawiska Bydgoskich z dnia 3. IX. 1939 r., które Niemcy nazwali "Krwawą Niedzielą" i przyrównywali do nocy Św. Bartłomieja.

Te zjawiska miały w rzeczywistości następujący przebieg: Dnia 3 września 1939 roku oddano wiele strzałów na przeciągające przez Bydgoszcz oddziały Wojska Polskiego. Strzały te padły z wielu domów Bydgoszczy, a oddawali je Niemcy bydgoscy i okoliczni, oraz dywersanci z regularnej armii niemieckiej, o czym się przekonano w czasie badania schwytanych. Na dywersję tę Wojsko Polskie odpowiedziało zbrojną obroną, w następstwie której pewna liczba Niemców straciła życie.

Liczbę Niemców zabitych wówczas w Bydgoszczy i na pozostałych ziemiach polskich propaganda hitlerowska stopniowo wyolbrzymiała.

Początkowo określano tę liczbę na około 1000 osób. Ta liczba choć trzykrotnie przesadzona w stosunku do spreparowanych danych lokalnych, okazała się za małą dla propagandy hitlerowskiej. Ze względu na to, Niemieckie Biuro Informacyjne wydało

w r. 1940, na zlecenie Urzędu Spraw Zagranicznych, publikację pod tytułem "Dokumenty okrucieństwa Polskiego".

W tej publikacji stwierdzono, że straty Niemców cywilnych, zamieszkałych w Polsce, wyniosły od chwili wybuchu wojny do chwili wyzwolenia spod "jarzma polskiego" 58.000 ludzi, z czego 12.857 zidentyfikowano, a 45.000 „jest zaginionych”, co do których przyjęć się musi, że ich „uśmiercono”. Zapowiedziano również, że dalsze badania wykryją niewątpliwie jeszcze większe straty.

Ta propaganda okazała się z gruntu kłamliwą. Jesienią 1939r. Niemcy utworzyli w Poznaniu "Centralę Grobów dla Zamordowanych Volksdeutschow" (Zentralstelle für die ermordeten Volksdeutschen) dla terenu całej Polski. W archiwum tej Centrali znaleziono po ucieczce Niemców poufny okólnik z dn. 7.II.1940 r., podpisany w.s. min.spraw wewn. nazwiskiem "Bubrich", w którym podano, że wydany w listopadzie zbiór dokumentów, ustalający, że Polacy dopuścili się morderstwa około 5.400 Niemców nie jest już aktualny i został wycofany, nowowydany zaś zbiór ustala tę liczbę na 58.000, którą należy uważać za wyłączenie wątpliwości, tak, że ta ma być punktem wyjścia we wszystkich komunikatach.

Od dnia 11 lutego 1940 roku rozszedła się rzeszywicie po świecie fala artykułów, komunikatów i przemówień na ten temat, które wymieniają tę liczbę 58.000 "Volksdeutschow" zabitych przez Polaków, chociaż jeszcze w "Ostdeutscher Beobachter" z dn. 9.I. 1940 r. był zamieszczony artykuł pod tytułem "Bilans Polskich morderstw w Kraju Warty", w którym jego autor Kurt Lück, przywódca hitlerowców poznańskich, ustalił wspomnianą liczbę na 1888, t.j. 1030 zabitych i 858 zaginionych. Oficjalną liczbę 58.000 Lück był sam zaskoczone. -

Pięć kartotek "Centrali Grobów", znalezionych w Poznaniu,

wskazuje w jaki sposób obliczono straty. Z kartotek, które zawierają szereg danych, wynika, że włączono do nich :
1/ osoby, których śmierć pociągała za sobą wprawdzie w związku przyczynowym z wybuchem wojny, lecz które nie były ofiarami zabójstw, dokonanych przez Polaków np. żołnierzy polskich narodowości niemieckiej, którzy zostali zabici podczas działań wojennych przez armię niemiecką, albo zmarli w niewoli niemieckiej, 2/ osoby, których narodowości nie ustalono, np. takich, o których mówiono, że przecież mogli być "Volksdeutscheami", oraz 3/ osoby może istotnie narodowości niemieckiej, lecz zabitych wówczas przez niemieckie bomby lotnicze, oszołgi i t.p.

Mimo takiej metody, zwiększającej sztucznie liczbę ofiar niemieckich, ogólna liczba zabitych ustalona przez Centralę Grobów wynosi łącznie z zaginionymi do dnia 16.XI.1940 r. tylko 2900 osób dla całej Polski. Podobnie sprawozdania nadesłane przez "Landratów" przedstawiają niskie stosunkowo liczby.

Cyfry te są zatem z jednej strony niewspółmierne do narzuconej przez oficjalną propagandę liczby 58.000 ofiar rzekomych mordów polskich, z drugiej zaś strony analiza poszczególnych wpisów wskazuje wyraźnie na to, że albo nie ma żadnych danych uprawniających do przyjęcia, że osoby te zginęły z rąk polskich, albo też istnieją dane przeciwnie, stwierdzające, że ich śmierć nie może być przypisana winie Polaków, albo wreszcie brakuje takich dowodów, które wyznaczałyby, że osoby zmarłe, były istotnie niemieckiej narodowości. Wspomniana już publikacja niemiecka z roku 1940 p.t. "Dokumenty okrucieństwa polskiego", stwierdziła opierając się na danych Niemieckiego Urzędu Statystycznego, że w Bydgoszczy w czasie "Krwawej Niedzieli", padło 341 Niemców. Tymczasem spis późniejszy z 13.VI.1941 r. podał tylko 263 nazwisk,

a z dodatkowymi wpisami okragło 300 nazwisk. Centrala Grobów w Poznaniu skierowała też wówczas do Urzędu Stanu Cywilnego w Bydgoszczy charakterystyczne pouczenie, według którego jest "najbardziej celowe" podawać jako dzień zamordowania "Krwawą Niedzielę" gdy nieznane są bliższe szczegóły. Propaganda hitlerowska o wymordowaniu przez Polaków w czasie działań wojennych we wrześniu 1939 r., a między innymi w czasie "Krwawej Niedzieli" w Bydgoszczy, 58.000 Niemców, była zatem świadomie kłamliwą, a jej celem było podburzenie Niemców do mordowania Polaków, oraz usprawiedliwionym odwetem mordów dokonanych przez Niemców na Polakach i jednocześnie na-stawienie opinii świata przeciw Polakom.

(Opinia Prof.D-ra Józefa Jana Bossowskiego (tom XVI, k. 5016) oparta na badaniach przeprowadzonych pod jego kierunkiem przez Zakład Kryminologii Uniwersytetu Poznańskiego, oraz zeznania świadków Józefy Nikołajewskiej (tom II, k.550, 555 i prot. rozpr.), Antoniego Szerzyckiego (t.VII, k.1927 i prot.rozpr.), Józefa Kołodziejczyka (pr.rozpr.), Kazimierza Garaszyńskiego (prot.rozpr.) i wielu innych).

3.

Do walki z polskością służyły Niemcom, oraz ich wysłanionym pod 1/ organizacjom, również więzienia, areszty i obozy. Tych miejsc pozbawienia wolności było b. dużo na terenie tworzącym prowincję Gdańsk-Prusy-Zachodnie. Przez cały okres okupacji te wszystkie miejsca były przepełnione, a umieszczano w nich osoby, zamieszkujące te tereny, zazwyczaj bez sądu, tylko ze względu na ich narodowość i pochodzenie, oraz przekonania polityczne, tudzież znęcano się tam nad nimi w sposób okrutny (zeznania niemal wszystkich przesłuchanych świadków). Dokładne ustalenie liczby osób, pozba-

wionych wolności w czasie okupacji na terenie tej prowincji jest niemożliwe, ponieważ akta więzień, aresztów i obozów przeważnie zaginęły. Liczba osób aresztowanych na tym terenie wynosiła jednak najmniej 94.218, jak to widać z niekompletnego zestawienia dołączonego do tomu XIV akt. Z podśród miejsc pozbawienia wolności najważniejszą rolę odegrały obozy. Obozów tych, nie licząc mniejszych, było 10 na terenie prowincji Gdańsk-Prusy-Zachodnie, a mianowicie : 1/ w Stutthofie, 2/ Karolewie, pow. Sępólno, 3/ Radziminu, pow. Sępólno, 4/ i 5/ dwa w Toruniu, 6/ Grudziądzu, 7/ Potulicach, pow. Bydgoszcz 8/ Smukale, pow. Bydgoszcz, 9/ Brusach, pow. Chojnice, oraz 10/ Jabłonowie, pow. Brodnica.

Te obozy, ze względu na cele, którym służyły, można podzielić na cztery kategorie, a mianowicie : I zagłady, II znieszczenia, III przesiedleńcze i pracy, oraz IV aniemczenia.

Oboz w Stutthofie odegrał szczególną rolę w dziele zagłady i prześladowania Polaków i Żydów na Pomorzu, gdyż w swoim założeniu był obozem zagłady (Vernichtungslager). Ten oboz został założony na terenie pow. Gdańskiego bezpośrednio przed drugą wojną światową i składał się początkowo z paru bloków na czterysta osób każdy. Ponieważ liczba więźniów stale warstawała, więc z więźniów obozu utworzono wkrótce po jego założeniu t.zw. "kolumnę leśną", której zadaniem było dostarczenie budulca pod budowę baraków. Znaczna część tej "kolumny" więźniów straciła przy tej pracy życie z wycieńczenia.

W obozie przebywali więźniowie różnych narodowości, jako to Polacy, Żydzi, Norwegowie, Włosi, Rosjanie, Niemcy i t.d. Najwięcej było Polaków i Żydów. Ogólna liczba więźniów, zarejestrowanych wynosiła około 120 tysięcy. Z podśród tych więźniów zginęło ok.

80.000, w następstwie powieszenia, rozstrzelania, zagazowania, śmiertelnych zastrzyków i spalania żywcem w krematorium, oraz z powodu wycieńczenia głodowego, nadmiernej pracy, epidemii i atakowania się, tudzież zastrzelenia przez członków załogi obozowej w czasie ewakuacji obozu. Obok tego w obozie straciło życie dużo więźniów nie ujętych w ewidencję obozową, których umierano zaraz, po przybyciu do obozu. Liczby tych więźniów nie można ustalić, nawet w przybliżeniu, z braku wszelkich dowodów.

(Zeznania świadków Feliksa Frankowskiego (t.VII, k.1886 i prot.rozpr. Franciszka Kołodziejczyka (prot.rozpr.), Josefa Nierzwickiego (pr.rozpr.) Edmunda Mitkiewicza (prot.rozpr.), Leona Trusińskiego (pr.rozpr.), Aleksandra Jankowskiego (pr.rozpr.) i wielu innych).

Obozami zniszczenia były obozy w Karolewie, Radzinu, Toruniu w tzw. "Forcie VII" i Grudziądzu w tzw. "Internacie". Celem tych obozów było zniszczenie najbardziej wartościowych Polaków, a zwłaszcza duchowieństwa, nauczycieli, urzędników, osób z wyższym wykształceniem, działaczy społecznych i politycznych, oraz ludzi majątnych i tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób manifestowali przed wojną swoją polskość i niechęć do Niemców.

Oboz w Karolewie założono w połowie września 1939, a zlikwidowano dnia 8 grudnia 1939 r. Głównym celem pobytu więźniów w tym obozie było ich zniszczenie, chociaż więźniów wykorzystywano do intensywnej pracy rolnej. Ten cel, wynika jasno już ze sposobu traktowania więźniów przy przyjeździe do obozu i w czasie pobytu w nim. Przyjście do obozu było połączone z dotkliwym pobiciem, często do utraty przytomności i niejednokrotnie

kończyło się bądź natychmiastową śmiercią, pobitego, bądź też jego zgonem w ciągu kilku godzin lub dni. Wyżywienie w obozie było tak lichy, że musiałoby spowodować śmierć z wyliczenia, nawet w wypadku niestosowania metod znieszczenia i zmuszenia do ciężkiej pracy. Niezależnie od tych przyczyn śmierci, komisja złożona z członków "Selbtschutzu" przesłuchiwała codziennie przeciętnie ok. 12 więźniów i przeznaczala ich z reguły na śmierć nie ogłaszając przy tym żadnego postanowienia. Ogólna liczba więźniów zgładzonych w tym obozie wynosiła w przybliżeniu ok. 1200 (zeznania świadka Józefa Nierswického i in.).

Oboz w Radzimin, którego cel i charakter, oraz czas istnienia był ten sam co obozu w Karolewie pochłonął ok. 9.000 więźniów (zeznania św. Jana Ludwikowskiego i in.)

Oboz w Toruniu, zwany "Fort VII" istniał od pierwszych dni października 1939 r. do kwietnia 1940 r. Oboz ten był punktem zbiorczym dla Polaków z Torunia, aresztowanych masowo przez "Selbtschutz" i przeznaczonych na rozstrzelanie. Z więźniów umieszczonych w tym obozie wybierano co pewien czas mniejsze lub większe grupy i przewożono samochodami na miejsce stracenia do lasu w Barbarce. Ogólna liczba więźniów tego obozu, którą stracono, wynosiła w przybliżeniu ok. 1200. Likwidując oboz w kwietniu 1940 r. wysłano z niego w kilku partiach ok. 2000 więźniów do różnych obozów, głównie do Stutthofu i Sachsenhausen (zeznania św. Józefa Mielczarka i in.).

Oboz w Gdziejnie, zwany "Internatem" utrzymał się do połowy grudnia 1939 r. Przez oboz ten przeszło od czterech do pięciu tysięcy więźniów, z których dużą część wysłano do obozów koncentracyjnych lub wysiedlono do t.zw. Generalnego Guberna-

torstwa, nieznaczny procent wypuszczono na wolność, a resztę rozstrzelano.

Wymienione cztery obozy były największymi skupiskami Polaków, przeznaczonych na zniszczenie. Na całym Pomorzu nie było jednak niemal miejscowości, w której "Selbstschutz" nie założyłby krótkotrwałego małego obozu dla mordowania Polaków i znęcania się nad nimi.

Obozy w Potulicach, Sankale, w Toruniu, na t.zw. Samalecównie i w Brusach były natomiast obozami przesiedleńczymi i pracy. W tych obozach osadzono wraz z rodzinami Polaków wyrugowanych z dotychczasowych miejsc stałego zamieszkania i pozbawionych przez to wszelkiego mienia, przed ich skierowaniem do t.zw. Gen. Gubernatorstwa lub na roboty przymusowe do Rzeszy. Niemcy wykorzystywali tutaj pracę tych ludzi przy minimalnym koszcie własnym. W obozach tych panował powszechny głód, oraz wszystkie możliwe epidemie, w następstwie braku urządzeń sanitarnych, brudy i robactwa. Epidemie te dalaśniakowały więźniów tego obozu (Zeznania dr. Leona Kąkolewskiego, Antoniego Niteckiego, Dionizego Ułaszewskiego, Ludwika Rochonia, Edmunda Dastycha i innych).

Oboz w Jabłonowie założony późną jesienią 1941 r. był obozem zniemczenia. Umieszczano w nim zarówno Polaków, którzy nie należeli do żadnej niemieckiej grupy narodowej, jak i "Volksdeutsche" III-ej, a nierzadko i II grupy niemieckiej listy narodowej. Przyczyny umieszczenia w tym obozie "Volksdeutsche" nie miały nic wspólnego z celem germanizacyjnym, dla którego oboz został stworzony. Chodziło o to, by "Volksdeutsche", do których Niemcy nie mieli zaufania, wyrugować z majątku, celem oddania go przesiedleńcom niemieckim z innego kraju, np. z Ru-

manii. Nawet w razie zwolnienia z obozu, wysiedlony "Volksdeutscher" nie wracał już do swego majątku, lecz co najwyżej mógł otrzymać jego ekwiwalent w innej miejscowości ale w gorszej postaci. Polacy bez grupy umieszczeni w tym obozie byli zaś takimi wysiedleńcami z majątku lub przedsiębiorstwa, których Niemcy chcieli przeciągnąć do narodowości niemieckiej przez perspektywę poprawy położenia na wypadek podpisania wniosku o zaliczenie do narodowości niemieckiej. Jeżeli taki Polak nie został uznany za nadającego się do przyjęcia narodowości niemieckiej lub odmówił jej przyjęcia, albo też, gdy dotychczasowemu posiadaczowi II lub III grupy listy narodowej niemieckiej ta została odebrana, to kierowano go do innego obozu pracy lub przesiedleńczego, najczęściej w Potulicach (zeznania św. Edmunda Podlaszewskiego, Antoniego Niteckiego i in.).

Ogólnej liczby osób, skierowanych do obozów nie da się ustalić z braku dostatecznych dowodów. Według dołączonego do tomu XIV niekompletnego zestawienia ogólna liczba tych osób z terenu prowincji Gdańsk-Prusy-Zachodnie wynosiła w przybliżeniu 55.810 z której to liczby 6279 przypada na obozy zagłady, 17359 na obozy koncentracyjne, a 32172 na obozy pracy.

Drugim sposobem walki z polskością było masowe wysiedlanie ludności prowincji Gdańsk - Prusy - Zachodnie do t.zw. Generalnego Gubernatorstwa, oraz obozów dla przesiedleńców i pracy, tudzież na roboty przymusowe do Rzeszy. Wysiedlanie odbywało się czterema etapami i dotyczyło szczególnie silnie miasta, zwłaszcza Gdynię, Bydgoszcz i Toruń. W powiecie lipnowskim i rypińskim objęto wysiedlaniem także ludność żydowską, osiedloną tam gęściej niż w pozostałych powiatach prowincji Gdańsk-Prusy - Zachodnie, gdzie ilość żydów była minimalną, zwłaszcza po ukończeniu "akcji bezpośredniej" opisanej w ustępie 1). Poza Żydami objęto wysiedleniem przedwojennym tą ludność Polaków, która osiedliła się na Pomorsiu po pierwszej wojnie światowej oraz tą, która była znaną miejscowym "Volksdeutschen" z aktywnego patriotyzmu i społecznej działalności, o ile i ta nie została zlikwidowana w wyniku wspomnianej "akcji bezpośredniej". Sposoby wysiedlania były często nieludzkie, gdyż wysiedleńcom pozwalano zabrać ze sobą tylko niewielki bagaż ręczny, oraz umieszczano ich zwykle najpierw, t.j. przed wysiedlaniem do t.zw. Gubernatorstwa lub wysyłką do pracy przymusowej w Rzeszy, w obozach dla przesiedleńców i pracy, gdzie panowały okropne warunki, jak to już ustalono w ustępie III, a gdzie musieli przebywać często wiele tygodni. Ze względu na to, nie jeden z wysiedleńców stracił życie przez dostanie się na miejsce przeznaczenia, co dotyczyło zwłaszcza małych dzieci i starców. Wysiedlanie przeprowadzali członkowie organizacji hitlerowskich wymienionych w ustępie 1-ym. Ilość osób, wysiedlonych z ziem "Gdańsk - Prusy - Zachodnie" nie da się ustalić z braku odpowiednich danych cyfrowych. Według zestawienia dołączonego do tomu XIV akta

tylko ilość osób, wywiezionych na roboty przymusowe w
głęb Rzeczy wyrosła najmniej 124,074 nie licząc 18 ro-
dzin z terenu b. Wolnego Miasta Gdańska, a ilość osób wy-
wiezionych w nieznanym kierunku 31737 /patrz także opinia
biłgoego Biła Ogłosy, dołączono do t. XV akt.k. 4974).

- 5 -

W celu oderwania od rodzin i germanizacji, narodo-
wi socjaliści wywieźli nadto do Rzeczy dzieci i polskie,
gdzie oddawali je rodzinom niemieckim lub umieszczali w
specjalnych zakładach. Według niekompletnego zestawienia
dołączonego do tomu XIV akt, w okrz okupacji wywiezio-
no tych dzieci z prowincji Gdańsk Prusy - Zachodnie około
1.600.- Wiele z tych dzieci nie powróciło dotąd do Polski,
gdyż ich adresy są nieznane, tak, że są w większości bez-
powrotnie stracone dla

społeczeństwa polskiego (patrz sprawozdanie Okr. Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Bydgoszczy, dołączone do tomu XIII akt, k.3745-3748 oraz odpis dokumenta niemieckiego, k.3749).

- 6 -

Sposobem walki z polskością i germanizacji było również wynarodowienie Polaków przez zmuszenie ich do wpisywania się na niemiecką listę narodową, wprowadzoną ustawą z dnia 4.III. 1941 r. Zmuszenia dokonywano, tak przez stosowanie przymusu bezpośredniego w formie groźb i represji, jak i przez utrudnianie warunków życia tym osobom, które nie odstąpiły od polskiej narodowości. Stosowanie przymusu bezpośredniego wzmogło się bardzo od dnia 10.2.1942r., t.j. od dnia wydania przez Himmlera, jako Komisarza Rzeszy dla umocnienia niemieczyny, zarządzenia o uproszczeniu postępowania przed urzędami niemieckiej listy narodowej. Przymus stosowali zwłaszcza starostowie i wójtowie przy sposobności nakładania łatków do składania wniosku o wpis na niemiecką listę narodową. Osobom, które nie chciały składać wniosku, grożono zawyżając umieszczaniem w obywatelstwie, a w stosunku do opornych groźbę tę niejednokrotnie realizowano. Rezultatem tego i podobnego postępowania było to, że według wyjaśnienia oświadczonego w prowincji Gdańsk-Prusy Zachodnie pozostało tylko około 500.000 takich Polaków, którzy nie zostali wpisani na niemiecką listę narodową przy ogólnej liczbie ludności tej prowincji wynoszącej ponad 1.600.000. Powodem, który skłonił hitlerowców do zmuszania Polaków do wpisywania się na niemiecką listę narodową, a więc do odstępowania od głoszonej przez nich zasady rasizmu były głównie potrzeby frontu, tak zw. "Volksdeutsche" musieli bowiem służyć w armii niemieckiej. Obok tego, dążyła tutaj metoda skłócenia ludności krajów okupowanych i wygrywania jednej grupy ludności przeciw drugiej, stosowana

przez hitlerowców.

(Opinia biegłego Emila Obłasy, dołączona do tomu XV akt, karta 4574)

- 7 -

Narodowi socjaliści przeprowadzali walkę z polskością także przez zupełne pozbawienie praw politycznych nie niemieckiej ludności prowincji Gdańsk-Prusy Zachodnie, oraz przez pozbawienie lub ograniczenie jej innych praw.

X
I tak do Polaków nie stosowane ulg podatkowych, przewidzianych przez powszechną ustawodawstwo podatkowe, natomiast obciążano ich dodatkowo podatkiem zwany "Sozialausgleichsbeitrag",

który, jak jego nazwa wskazuje miał mieć charakter "społeczno-wyrównawczy".

X
W zakresie ustawodawstwa pracy, szereg rozporządzeń uniemożliwił Polakom wykonywanie samodzielnych zawodów przemysłowych i handlowych, oraz zawodów wolnych i urzędniczych. Uruchomienie przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych zależało od zezwolenia namiestnika lub urzędu pracy niego upoważnionego, którego to zezwolenia Polakom w praktyce nie udzielano. Polacy nie mogli być urzędnikami, gdyż nie posiadali obywatelstwa Rzeszy. Zezwolenia na wykonywanie wolnych zawodów dawano do odwołania, gdy tego wymagał interes niemiecki, tylko lekarzom, dentystom, weterynarzom, akuserekom i pielęgniarzom. Polak, nie mając prawa wyboru pracy, miał natomiast obowiązek wykonywania takiego zajęcia, do jakiego przeznaczony go Urząd Pracy. Polaków wywołano do Rzeszy wyłącznie celem wykonywania pracy fizycznej. Robotnicy polscy otrzymywali w Rzeszy niższe wynagrodzenie niż Niemcy według ordynacji taryfowej z dn. 8.1.1940r., bowiem wychodzono z założenia, że Polacy są przeznaczeni do niższej stopy życiowej. Polacy byli obowiązani nosić jako oznakę

fioletowe "P" na białym tle. Z innych przepisów wprowadzających ograniczenia, jest najważniejszym zarządzenie Ministra Pracy z dnia 5.5.1941r. o traktowaniu zatrudnionych osób narodowości polskiej. Zarządzenie to miało na celu stworzenie absolutnego przedziału między pracownikami polskimi a niemieckimi. Tak więc Polacy nie mogli korzystać z wielu robotniczych zdobyczy socjalnych. Obowiązani byli natomiast uiścić normalne składki ubezpieczeniowe, nie otrzymując w zamian pełni świadczeń, a mając tylko prawo wypard, będących jedynie aktem łaski władz niemieckich w stosunku do poddanych i bezpaństwowców narodowości polskiej.

Pretenzji o wynagrodzenie za pracę, które w zasadzie były jedynymi roszczeniami prawnymi Polaków przeciw Niemcom, nie mogli ci w praktyce dochodzić sądowo. Rozporządzenie o procesie prywatno-prawnej stanowiło bowiem, że "o ile poddany narodowości polskiej dochodzi roszczenia wobec Niemca, a sąd ma wątpliwości, czy przeprowadzenie postępowania nie sprzeciwia się państwowym lub narodowym postulatam, to powinien uzyskać rozstrzygnięcia prezesa Wyższego Sądu Krajowego, który w koleji może wydać tego rodzaju rozstrzygnięcia od namiestnika, przy czym ich decyzje są dla sądu wiążące". To samo rozporządzenie nakazywało sędziom branie pod uwagę, przy stosowaniu prawa, takiej wykładni danego przepisu, która jest korzystną dla niemieckiej racji stanu. Gdyby zaś ta wykładnia nie była korzystną, to sędziom było wolno nie stosować danego przepisu i rozstrzygnąć tak, jak tego wymagał "sens wołania tych sędziów do pracy". Instrukcja Prezesa Wyższego Sądu Krajowego w Gdańsku z dnia 3.IX.1942r. nakazywała nadto zaniechanie postępowania sądowego z powodów Polaka o roszczenie przeciw Niemcowi, gdyby to było sprzeczne z interesami państwowymi lub naro-

decyjni, oraz polecało w tym celu, przede wszystkim ściśle spraw-
dzenie przesłanek osobowych, t.j. przynależności narodowej stron,
a poza tym przesłanek racjonalnych, czy np. wydanie nakazu zapła-
ty nie przyniosłoby ujzy powadze niemieckiej, przez kompromitację
Hitlera, przy czym w każdym przypadku wątpliwym prezydent zastrzegł
sobie decyzję.

W dziedzinie prawa karnego, rada ministrów dla obrony Rzeszy
uznała, że podniesienie sankcyj karnych, zawartych w rozpo-
rządzeniu z dn. 6.5. 1940r. i wprowadzonych w życie na terenach
wojennych do Rzeszy, nie wystarczy, i dlatego dnia 4.12.1941r.
wydała nowe rozporządzenie o prawie karnym dla Polaków i Żydów na
"Wschodnich Ziemiach Wojskowych". Przepisy materialne tego rozpo-
rządzenia przewidywały karę śmierci, a w mniej ciężkich przypad-
kach karę pozbawienia wolności, gdy Polacy i Żydzi przez nieo-
wścią i podburzającą działalność wykazywali nieprzejawną dla
Hitlera usposobienie, a w szczególności gdy wyrażali się o nich
nieprzychylnie, sżdzorali obywateli władz, lub przez inne za-
chowanie szkodziłi powadze albo dobru Rzeszy lub narodu niemie-
ckiego. Karę pozbawienia wolności był sankcją obcz karzy do lat
10 lub obcz obostrzony do lat 15. W obozach tych panowała bez-
względna dyscyplina, bezpłatna praca trwała w nich o godzinie
lub dwie dłużej jak w ciężkim więzieniu, a jedna niedziela w mie-
siącu była "surowym dnem". o twardym żo'u i bez posiłku.

W procesie karnym sąd i prokurator kształtowali postępowa-
nie wprowadzając według zasad niemieckiego prawa formalnego, ale
według swego uznania. Nadto Polak stracił stanowisko strony w pro-
cesie, gdyż nie mógł n.p. składać środków odwozowych i wnosić
zakartenia prywatnego.

X Ładność polską pozbawiono również prawa do ochrony zdro-
wia i lecmictwa, a lekarze niemieccy odegrali rolę posłusznym

narzędzi, w wykonywaniu zarządzeń władz hitlerowskich, sprzecznych z etyką lekarską wszystkich czasów i kultur.

Jednym z takich zarządzeń był okólnik wydany dnia 13.9. 1943r. przez D-ra Fröhnela, Prezesa Izby Lekarskiej w Gdańsku w którym wzywał wszystkich lekarzy, by stosowali szczególnie ostre zasady przy orzekaniu o niezdolności do pracy, oraz dał wyraz przekonaniu, że niemieccy lekarze ubezpieczalni społecznych okaleczą ośzkowite zeznaczenie dla użycia tego rodzaju środków, tudzież, że nie obciąża przez to swego sumienia lekarskiego.

Polakom, aż do roku 1944 nie przysługiwało leczenie szpitalne. Dopiero w roku 1945 przywrócono t.zw. "Schutzangehörige", a więc Polakom, prawo do leczenia szpitalnego w miarodajnym zakresie, przy czym ośrodek zarządzania Prezydenta Rejonu Gdańskiego miało głównie na uwadze jak najrybniejsze odzyskanie zdolności do pracy przez Polaka, oraz ochronę ludności przed chorobami zakaźnymi, a nie leczenie jako takie.

Chorzy Polacy byli nadto pozbawieni prawa do dodatków tytułacyjnych i mieli takie warunki bytu, że choroba głodowa była u nich masowym zjawiskiem, a śmiertelność osiągała masowy poziom, zwłaszcza, że chorzy początkowo zabijano, jak to już ustalono w ustępie 1).

Robotnikom polskim wolno było natomiast przerwać ciężką, wbrew ustawodawstwu niemieckiemu, a zgodnie z zasadą wyniszczenia Polaków.

W ogóle śmiertelność niemieckiej służby zdrowia w stosunku do ludności polskiej miała na oku względy rasistowsko-polityczne, a nie sanitarne, jak to wynika ze sprawozdań niemieckich lekarzy w prowincji Gdańsk-Prusy Zachodnie, o prowadzonym na sprawozdania D-ra Grossmanna, rektora Akademii

lekarzkiej w Gdańsku.

Dla Polaków niektóre dziedziny życia były w ogóle niedostępne, gdyż nie było im wolno obchodzić się muzyką i teatrów, oraz uczęszczać na odczyty, a ponadto podlegali innym osobistym ograniczeniom, bowiem w poszczególnych miastach nie było im wolno n.p. kupować w sklepach w określonych godzinach, oraz jeździć kolejami i tramwajami. Charakterystycznym przykładem tego rodzaju ograniczeń, było rozporządzenie policyjne Prezydenta Rejencji w Rwidzynie z dnia 10.XI.1943r., które zabroniło Polakom opuszczać miejsca pobytu, a nawet pracy, używać publicznych środków transportowych i rowerów, telefonować, telegrafować, fotografować, uczęszczać do kin, teatrów, oraz na zabawy i t.p.

Polacy byli natomiast obowiązani kłaniać się Niemcom i ustępować im w chodniku na jeździe, oraz kłaniać się strażnikom niemieckim.

Opinia biegłych-Karola Mariana Pośpiechalskiego (tom IV, k.4451); Baila Ogłazy (tom XV, k.4574) i prof. Dr. Tadeusza Bilikiewicza (tom XVI, k.4821).

- 8 -

Walkę z polskością przeprowadzali Niemcy również przez tępienie polskiej kultury i zakaz używania mowy polskiej, oraz przez znieszczenie polskiego szkolnictwa i pozbawienie Polaków możliwości swobodnego uprawiania kultu religijnego.

W przeciągu krótkiego czasu po objęciu władzy przez niemiecką administrację cywilną zniknęły w Przewincji Gdańsk-Prusy Kuchnie, wszelkie napisy polskie i pomniki polskie. Zniszczono też biblioteki polskie, a za posiadanie książki polskiej i mowy polskiej groziła surowa odpowiedzialność.

Resporządzeniem z dnia 8.9.1939r. postanowiono, że na terenie byłego W.H.Gdańsk, nauczyciele i nauczycielki narodowości polskiej, mają być zwalnieni bez wypowiedzenia do dnia 1.12.1939r., oraz, że równocześnie tracą wszelkie roszczenia ze stosunku pracy. Na podstawie tego rozporządzenia zamknięto wszystkie szkoły publiczne i prywatne z polskim językiem wykładowym, a nawet przedszkola i ochronki.

Na terenie województwa pomorskiego wzrosło wprawdzie nauczycielstwo do pracy wkrótce po zajęcia kraju. Dzieci polskie chodziły steli do osobnych szkół lub klas, a nauka była nieregularna, wobec braku szkół nauczycielskich i przeobrażenia budynków szkolnych na cele wojskowe. Wobec takiego użycia języka polskiego nauka odbywała się w języku niemieckim. Korzyść z tej nauki była więc minimalna, zwłaszcza, że dzieci zatrudniano w znacznym rozmiarze przy różnych pracach. Dzieci polskie nie mogły także uczestniczyć do szkół niemieckich, a tajne nauczanie było surowo wzbronione. Brak szkół nauczycielskich powstał z powodu licznych aresztowań nauczycieli i następnego uśmiercenia ich lub wysłania do obozów. Młodzież szkolna była również zabijana lub skierowywana do obozów. Okazuje się to z zestawienia dołączonego do tomu XIV akt, według którego na terenie Gdańsk-Prusy Zachodnie zamordowano 1019 nauczycieli i 1617 młodzieży. (opinia biegłego Rynducha, tom XVI, k. 4940).

Kościół katolicki poniósł olbrzymie straty tak pod względem materialnym, jak moralnym i personalnym, na terenie prowincji Gdańsk-Prusy Zachodnie. Dotyczy to zwłaszcza diecezji chełmińskiej, która jest jedną z najbardziej dotkniętych przez ostatnią wojnę, diecezji polskich. Już w październi-

roku 1939r. zostały zamknięte prawie wszystkie kościoły, w następstwie aresztowania, wywiezienia lub zamordowania większej części duchowieństwa. Wynika to z dołączonego do tomu XIV niekompletnego zestawienia, według którego na terenie prowincji Gdańsk-Prusy Zachodnie zamordowano 476 księży. Niektóre z kościołów były zamknięte przez całą wojnę. Jaskrawym przykładem tego jest katedra w Pelplinie, która przez cały okres okupacji była w posiadaniu niemieckiej szkoły policyjnej, jak to stwierdza pismo "Haupttreuhandstelle" w Gdyni z dnia 2.4. 1941r. Katedra została ograbiona nie tylko z dzwonów, metalowych świeczników, śpiących kandelabrow renesansowych i t.p., lecz także z różnych subtylówych peniłek ze skarbów katedralnych. Również inne kościoły były używane do celów świeckich, np. jako kina i magazyny, oraz poniosły dotkliwe straty w postaci zaboru przedmiotów metalowych, tudzież spalono lub przerobiono na papier śmieciarki tysięcy polskich ksiąg i pism. W sukrowni w Pelplinie spalono w szczególności całą tzw. "Polską Bibliotekę", liczącą około 10.000 tomów. Niszczenia okoliczne poniosła wielkie straty materialne także z powodu zajęcia budynków kościelnych i klasztornych, oraz konfiskaty majątków i oddania ich tzw. podarunkom.

Poniesione przez kościoły szkody moralne były znacznie większe i dotkliwsze od materialnych.

Szkody te wyrażały się w systematycznych prześladowaniach, aresztowaniu i uwięzieniu księży, oraz utrzymywaniu na każdym kroku pracy duszpasterzkiej i niszczenia się czynników cywilnych i partyjnych w oprawy świąt kościelnych, oraz w demoralizacji młodzieży, rozwiązywaniu bractw kościelnych, stowarzyszeń katolickich, a nawet chórow kościelnych,

robliwcowej inwigilacji duchownych i służby kościelnej, tudzież w szeregu innych metod, skierowanych do zredukowania do minimum wychowawczej i patriotycznej działalności kościoła. Wydane szereg rozporządzeń, skierowanych do wyeliminowania z kościoła wszystkiego co polskie, a przede wszystkim języka polskiego. W tym języku nie było wolno głosić kazań, oraz modlić się i śpiewać, a nawet opowiadać. W szczególności dnia 17.5.1940r. wydane rozporządzenie, nakazujące natychmiastowe usunięcie z kościoła wszelkich przedmiotów z polskimi napisami i emblematami, oraz także malowideł, rozporządzeniem zaś z dnia 25.5.1940r. zakazano używania języka polskiego przy spowiedzi. Przesłanki i wywołanie idących do kościoła na roboty do Rzeszy, oraz rozpowszechnianie pogłosek o podminowaniu kościoła i t.p. starano się utrudnić wiernym uczęszczanie do kościoła, zaś przez zakazanie kapłanom odwieżdzenia chorych i odprawiania pogrzebów i t.p. utrudniano im sprawowanie obowiązków kapłańskich. Nadto za pomocą terroru, dezorganizacji i popierania nowych sekt rozbijano jednolitość polskich katolików.

Zakończono w diecezji chełmińskiej straty osobowe kościoła były bardzo duże. W diecezji tej, w której przed wojną było 364 księży, zostało tylko czterech kapłanów. W Polplinie wyniesione są dnia 20.10.1939r. prawie wszystkie księży w liczbie 24 z kapitałą katedralną i profesorami seminarium duchownego na czele. Przed sabociem katowano kapłanów w sposób barbarzyński, a tych, których nie uśmiercono wywieziono do obozu w Stutthofu, lub innych obozów, gdzie ich wielu zginęło, w następstwie sądowych in kwizycji.

Przywłaszczenie całego mienia publicznego na sakotę Państwa Polskiego i jego ludności, oraz polskich stowarzyszeń, tudzież całego prywatnego majątku nieruchomego i semiojenego ruchomego, należało także do sposobów walki z polakością.

To przywłaszczenie nastąpiło na podstawie trzech rozporządzeń, a mianowicie: 1/ rozporządzenia z dnia 15.1.1940r. o zabezpieczeniu majątku Państwa Polskiego, 2/ rozporządzenie z dnia 12.2.1940r. o publicznym zagospodarowaniu przedsiębiorstw, oraz nieruchomości rolnych i leśnych i 3/ rozporządzenie z dnia 17.9.1940r. o traktowaniu majątku b.obywateli Państwa Polskiego.

Z mocy pierwszego z tych rozporządzeń zostały zajęte cały majątek ruchomy i nieruchomy Państwa Polskiego z przynależnościami, oraz wszystkimi wierzytelnościami, udziałami i prawami.

Na podstawie drugiego rozporządzenia, które miało rzekomo na celu zabezpieczenie wyżywienia, zajęto wszystkie przedsiębiorstwa i nieruchomości, które dnia 1.9.1939r. nie były własnością osób, narodowości niemieckiej, albo własnością państwową lub samorządową, czyli inaczej mówiąc odebrano całą polską własność prywatną, rolną i leśną, oraz prywatne przedsiębiorstwa. Prawo zarządu tej własności przyznano wtedy spółce zwanej "Ostland".

Według trzeciego rozporządzenia cały majątek b.obywateli Państwa Polskiego podlegał zajęciu, zarządowi komisarycznemu i konfiskacie. Zajęcie było obowiązkowe, gdy majątek należał do Żydów i osób nieobcych, fakultatywne zaś, gdy było podyktowane względem na dobro publiczne, a zwłaszcza intere-

sen obrazy Rzeczy lub umocnienia niemożemy. Majątek sojęty
można być konfiskowa. Majątek osób prawnych podlegał zajęciu,
gdy obywatele polscy posiadali w roku 1939 przeważającą część
kapitału lub wywierali decydujący wpływ na zarząd. Mimo po-
szerzenia fakultatywności zajęcia i konfiskaty, w praktyce została
sojęta i uległa konfiskacie, zgodnie z tajnymi postanowieniami
wykonawczymi, cała polska własność nieruchomości oraz wszystkie
przedsiębiorstwa.

Jeszcze przed tym, rozporządzeniem z dnia 11.9.1939r.,
wydanym na terenie Gdańska, rozwiązano stowarzyszenia oby-
teli polskich i członków mniejszości polskiej, choćby nawet
członkowie ci posiadali obywatelstwo Gdańskie, a majątek sto-
warzyszeń polskich skonfiskowano.

II.

Fakt, że na terenie prowincji Gdańsk-Prusy Zachodnie Niemcy
przeprowadzili w czasie okupacji walkę z polskością w sposób
i rozmiarach ustalonych w ustępach 1) do 9) nie ulega wątpli-
wości, gdyż także oskarżony na przesłuchaniu nie zaprzeczył, a nawet
oszczędnie przyznał na rozprawie.

Momentem istotnym dla trafnego rozstrzygnięcia tej części
sprawy jest zatem nie tyle stwierdzenie istnienia tego faktu,
ile raczej ustalenie, czy oskarżony brał udział w tej walce,
bądź z własnej inicjatywy, bądź urzędując jako przestępca
właściwości władz III Rzeszy, tudzież czy jego udział dotyczył
tego wszystkiego, co opisano wyżej w ustępach 1) do 9), czy
tylko tego co ustalone w ustępach 7) 8) i 9). Oskarżony
bowiem w czasie rozprawy przyznał się jedynie do udziału w
popoźnieniu czynów, opisanych wyżej w ustępach 7, 7 i 9 wyjaś-
niając, że w tych wszystkich wypadkach działał z polecenia owych
władz

przebiegających. Natomiast oskarżony zaprzeczył, by brał jakikolwiek udział w popełnianiu tego, co opisano wyżej w ustępach 1) do 6) oraz wyjaśnił co do ustępu:

1/ że w zbirowych a nawet indywidualnych zabójstwach Polaków i Żydów, oraz osób pochodzenia żydowskiego, podobnie jak nie wiedział, a gdy mu o tym doniesiono z Berlina, opowiadał tam rozświadczenie "Selbstschutzu", którego członkowie byli głównie sprawcami tych zabójstw, oraz że "Selbstschutz" i "Gestapo", które po rozświadczeniu "Selbstschutzu" wykonywały te zabójstwa, nie podlegały mu nadziewi.

2/ że liczba 58.000 Niemców, wymordowanych rzekomo przez Polaków w okresie działań wojennych we wrześniu 1939r., między innymi w czasie "krwawej niedzieli" w Bydgoszczy, ustaliły niemieckie władze centralne i podały do wiadomości, a on wierzył w prawdziwość tej informacji, tak, że nie można mu zarzucić uprawiania kłamliwej propagandy celem podburzania Niemców do mordowania Polaków, gdyż był w błędzie co do liczby Niemców zabitych przez Polaków.

3/ że więzienia i areszty, a zwłaszcza obozy, w których więziono i dręczono Polaków, Żydów i osoby pochodzenia żydowskiego, nie podlegały mu, oraz że nie wiedział o tym, że osoby te więzione w nich bezprawnie oraz dręczone.

4/ że wysiedlenie ludności prowincji Gdańsk-Prusy Zachodnie do t.zw. Generalnego Gubernatorstwa i obozów dla przesiedleńców i pracy, oraz do pracy przymusowej w Rzeszy, należało do Himmlera, jako Komisarza Rzeszy dla Umocnienia Niemczyzny i jego organów, które mu zupełnie nie podlegały.

5/ że o przymusowym wywiezieniu dzieci polskich do

przełożonych. Natomiast oskarżony zaprzeczył, by brał jakikolwiek udział w popełnianiu tego, co opisano wyżej w ustępach 1) do 6) oraz wyjaśnił co do ustępu:

1/ że w zbiorowych a nawet indywidualnych zabójstwach Polaków i Żydów, oraz osób pochodzenia żydowskiego, podobnie jak nie wiedział, a gdy mu o tym doniesiono z Berlina, spowodował ten rozkaz "Selbstschutz", którego członkami byli głównie sprawcami tych zabójstw, oraz że "Selbstschutz" i "Gestapo", które po rozwiązaniu "Selbstschutzu" wykonywały te zabójstwa, nie podlegały mu wypełniać.

2/ że liczba 50.000 Niemców, wymordowanych rękami przez Polaków w okresie działań wojennych we wrześniu 1939r., między innymi w czasie "krwawej niedzieli" w Bydgoszczy, uaktualniły niemieckie władze centralne i podały do wiadomości, a on wierzył w prawdziwość tej informacji, tak, że nie można mu zarzucić uprawiania kłamliwej propagandy celem podburzania Niemców do mordowania Polaków, gdyż był w błędzie co do liczby Niemców zabitych przez Polaków.

3/ że więzienia i areszty, a zwłaszcza obozy, w których więziono i dręczono Polaków, Żydów i osoby pochodzenia żydowskiego, nie podlegały mu, oraz że nie wiedział o tym, że osoby te więzione w nich bezprawnie oraz dręczono.

4/ że wysiedlenie ludności prowincji Gdańsk-Prusy Zechocenie do t.zw. Generalnego Gubernatorstwa i obozów dla przesiedleńców i pracy, oraz do pracy przymusowej w Rzeszy, należało do Himmlera, jako Komisarza Rzeszy dla Umocnienia Niemczyzny i jego organów, które mu wypełniać nie podlegały.

5/ że o przymusowym wywozieniu dzieci polskich do

Rzeszy, celem oderwania ich od rodzin i germanizacji, nie miał żadnych wiadomości i dla tego nie może na nie odpowiadać, oraz

6/ że o smażeniu Polaków do wpisywania się na niemiecką listę narodową nie nie wiedział oraz, że ludność polska składała dobrowolnie wnioski o wpisanie na tę listę.

Opierając się na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku przebiegu sądowego, Najwyższy Trybunał Narodowy uznał za niewiarygodne tę część wyjaśnienia oskarżonego, która dotyczy tego, co opisano wyżej w ustępach 1) do 6), oraz ustalił, że oskarżony brał udział w tym wszystkim, co opisano wyżej pod 1) do 9) przy czym, sądził co następuje:

Oskarżony należał do H.S.D.A.P. i S.S. od samego początku i osiągnął w tych organizacjach najwyższe szczeble hierarchii partyjnej, jak to już ustalono w części B) został mianowany namiestnikiem nowo utworzonej prowincji Gdańsk-Prusy Zachodnie, która obejmowała okręgi rejonowe Gdańsk, Gdynia i Bydgoszcz, oraz zachował stanowisko "Gauleitera". Przed mianowaniem go namiestnikiem był zaś szefem administracji cywilnej na ziemiach, które weszły w skład tej prowincji. Histoarycznie od tych wysokich stanowisk w partii S.S. i administracji Rzeszy, oskarżony był członkiem Rady Stanu dla Prus Wschodnich, oraz Prezosem Związku Urzędników całej Rzeszy, a nadto posiadał go dobre osobiste stosunki z Adolfem Hitlerem i innymi czołowymi postaciami III Rzeszy, jak z Göringem, Göttem i Bormannem (książka Wilhelma Lübke'a p.t. "Albert Forster - Gauleiter u. Reichstatthalter im Reichsgau Danzig-Westpr., tom II, k. 613-645 oraz wyjaśnienie oskarżonego), a nawet z Himmlerem, co ostatnie musi się przyjąć za udowodnienie wbrew wyjaśnieniu oskarżonego, skoro Himmler od-

znaczył go szpadą S.S. i podarował mu książkę ze swą dedykacją, (dowody rzeczowe). Oskarżony znał również dobrze Streichera, gdyż był jego współpracownikiem od roku 1923 (artykuł pod tyt. "Bilans działalności", umieszczony w nr. 15 starogardzkiego dziennika "Deutsches Volksblatt", a w roku 1925 przedstawiłom prasowym "Stärkera" (artykuł Löbsacka p.t. "Aus der Kampfzeit Albert Forster", umieszczony w piśmie "Der deutsche Techniker", tom II k. 591). Według powołanej już książki Wilhelma Löbsacka p.t. "Albert Forster" sam oskarżony pisał o sobie, że od roku 1924 nie zajmował się niosym innym tylko narodowym socjalizmem i Hitlerem, oraz studiował piśmiennictwo tego ruchu, a w szczególności nowy Adolfa Hitlera. W tych warunkach miał się przyjąć, wbrew wyjaśnieniu oskarżonego, że znał dobrze sbrodnicze plany kierowników NSDAP i SS, że były mu znane sbrodnicze metody służące do urzeczywistnienia tych planów.

Na podstawie wyników przesłuchań sądowych miał się również przyjąć, że główne wytyczne, co do wykonania tego planu, o ile chodzi o teren b. Wolnego Miasta Gdańska i Pomorza zostały opracowane w niemieckiej centrali NSDAP i SS jeszcze przed wojną, także na podstawie materiałów, dostarczonych przez oskarżonego i innych Niemców, którzy zamieszkali wówczas te tereny. Dowodem tego są świadka Rudolfa Gassner (t. XII k. 3422 I. 245 i prot. rozpr.) byłego posła niemieckiego do "Volktagu" i innych, oraz artykuł Wilhelma Zarakiego p.t.: "Der Osten als Aufgabe - Ostprobleme in der national - sozialistischen Charaktererziehung", który ukazał się w wydawnictwie tegoż Zarakiego "Der Deutsche in Osten" w lipcu 1939 r. i był zapatrzony

przedmową oskarżonego, w którym autor napisał m.in., że NSDAP w Gdańsku otrzymawała przez "Volksdeutsche" z Polski informacje, celem późniejszego rozprawienia się z Polakami oraz, że przeprowadzono badanie ludności nie niemieckiej pod kątem bezpieczeństwa Rzeszy (tom II k.329-350). Centrala a nie oskarżony decydowali też w zasadzie o tym, w jaki sposób i kiedy oraz, w jakich rozmiarach, plan ten ma być wykonany, tudzież o czym oskarżony może decydować sam bez oglądania się na centralę. W tym samym znaczeniu, a nie w innym, oskarżony był wykonawcą decyzji Centrali. Mimo tego, rola oskarżonego w wykonaniu planu centrali była najważniejszą na terenie prowincji Gdańsk - Prusy Zachodnie. Polegała bowiem na podjudzaniu, dawaniu poleceń i czuwaniu nad tym, by wszystkie osoby i ich grupy powołane do wykonania szrodlowego planu, spełniały powierzone im zadania szybko, twardo i bezwzględnie, oraz na udzieleniu im wskazówek, pomocy dobieraniu odpowiednich ludzi i ustawianiu niestańców. Dalej, na koordynowaniu ich działalności. Przewód sądowy wykazał, że oskarżony wywiązał się gorliwie z powierzonych mu zadań i przez to przyczynił się bardzo do tego wszystkiego, co ustalone wyżej pod liczbami 1) do 9). Przewód sądowy wykazał również, że oskarżony chociaż by nastąpiło to wszystko, co opisane pod tymi liczbami, a gdy wyjątkowo nie miał tego zamiaru, to zawsze przewidywał to co nastąpi na skutek jego działalności przestępczej i na to się godził oraz, że działał zawsze w celu pójścia na rękę niemieckiej władzy centralnej, a uszkodzenia polskiej ludności prowincji Gdańsk-Prusy Zachodnie.

Oskarżony jako "Gauleiter" i namiestnik prowincji Gdańsk

Prusy Zachodnie jednoczył w swych rękach zwierzchnictwo ad-
ministracyjne i partyjne na tym terenie, w myśl zasady jed-
ności zarządzenia (Einheit der Verwaltung) i podległości ("Un-
tersatzungsprinzip"). Dzięki temu ajentem oświaty był najdo-
kładniej poinformowany o tym, co się działo na terenie całej
podległej mu prowincji, bez względu na to, czy chodziło o spr-
awy, których załatwienie należało do władz i urzędów samopo-
litycznych z namiestnictwem, którym kierował, czy też o takie, któ-
re należały do władz niemieckich. Partia bowiem docierała
wszędzie, do nawet do prywatnych domów, przez t.zw. "Hilfskri-
stent", oraz do wojska, a obowiązującą w niej zasadą ślepego
posłuszeństwa i bojowej aktywności. Nadto kierownicy władz
i urzędów również niemieckich, a często i podlegli im ur-
zędnicy byli członkami partii, niejednokrotnie dobrymi maj-
nymi oskarżonego, zwykłe z dawało, tak, że informowali go
o wszystkim, co interesowało partię, nie tylko ze względu na
discyplinę partyjną, lecz także z uwagi na dobre stosunki
osobiste, jakie ich łączyły z oskarżonym. Wyjątkiem oskarż-
onego, stwierdzające, że nie wiedział o martwieniu Polaków
przez Niemców, i że dowiedział się o tym dopiero w Berlinie,
oraz, że nie miał wiadomości o bezprawnym więzieniu i dręce-
niu Polaków w obozach, więzieniach i aresztach, jak również
o przymusowym wywożeniu dzieci polskich do Prus, celom odu-
wania ich od rodziny i germanizacji, oraz o smuceniu Polaków
do wpisywania się na niemiecką listę narodową, nie wytrzymuje
wigo
krytyki, i dlatego H.T.N. uznał je za niewiarygodne i ustalił,
że oskarżony o tych wszystkich faktach był doskonale i bieżąco
informowany. O tych faktach oskarżony wiedział nadto z własnych

opontrześci, gdyż ustawicznie objęddzał prowincję, która kie-
rował.

Z tych samych powodów H.T.H. uważał za niewłaściwą
tę część wyjaśnienia oskarżonego, w której stwierdził, że
nie znał liczby Niemców, zabitych przez Polaków w czasie os-
tatej wojny, a zwłaszcza t.n. "Krwawej Niedzieli" w Bydgo-
szczu, oraz, że polegał w tym względzie na danych, dostarczo-
nych mu przez niemieckie władze centralne - tudzież ustalił,
że oskarżony znał dokładnie te dane i mimo tego wyolbrzymiał
je w swych przemówieniach i innych publikacjach, zgodnie
z życzeniem władz centralnych i w celu podjudzania Niemców
do jak najintensywniejszego morderstwa Polaków.

Dla oceny winy oskarżonego jest rzeczą obojętną, czy
"Selbtschutts" i "Gestapo", których członkowie wymordowali
największą ilość Polaków na terenie prowincji Górnok-Frany
Zachodnie, oraz więzili ich bezprawnie i dręczyli w obozach
i więzieniach podległy mu, czy też nie, albo czy były on
podporządkowane tylko de iure, a nie de facto, oraz kto był
na tym terenie pełnomocnikiem Himmlera, jako Komisarza Rzeszy
dla Spraw Wyzwolenia Niemczyzny, t.j. czy był nim oskarżony,
czy też wyśany dowódca SS i policji w tej prowincji, oraz
kto podlegał jego funkcjonarzom. Oskarżony bowiem odpowia-
da nie na to, że był przełożonym "Selbtschuttsu" lub "Gesta-
po", albo pełnomocnikiem komisarza Rzeszy, dla spraw wyzwole-
nia niemczyzny, lecz na to, że brał udział w dokonywaniu tego
współkiego, co opisano wyżej pod 1) do 9).

Młatego H.T.H. nie miał potrzeby rozstrzygnięcia tej
inwestii jako obojętnej dla oceny winy oskarżonego.

Wyżej ustalono już na czym polegała rola oskarżonego

w wykonywaniu planu zbrodniozowego centrali NSDAP i SS. Tutaj należało jeszcze stwierdzić, że N.Z.W. oparł to ustalenie na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przebiegu sądowego, a zwłaszcza na następujących dowodach:

1) Wymienionym już artykule Wilhelma Burskiego, w którym autor stwierdził m.in., że NSDAP w Gdańsku otrzymywała przez "Volksdeutsche" z Polaki informacje, celem późniejszego rozprawienia się z Polakami, oraz, że przeprowadzone badanie ludności nie niemieckiej ze względu na bezpieczeństwo Rzeszy (tom II k.329-350);

2) Powołanej w książce Wilhelma Burskiego o oskarżonym, w której autor ujawnił między innymi takie fakty:

a)" Wraz z postępującymi naprzed wojskami wysyła Forster na ziemie odczytane odpowiednich współpracowników, którzy specjalnie znają zagadnienia polskie i są wrogo usposobieni względem Polaków. Ci ludzie, których on, jako Gauleiter i szef władzy cywilnej, powołał do pracy organizacyjnej, poszli w teren jako komisaryczni starostowie, kierownicy samorządu, burmistrzowie, wójtowie. Wskazówki otrzymywali od swego Gauleitera, przez którego szkołę przechodzili długie lata. Wszędzie tam, gdzie element polski nie mógł się uspokoić, jak to miało miejsce w Bydgoszczy, działano błyskawicznie, twardo i bezwzględnie. Bardzo często zostali oni odstawieni na miejsce przez Forstera i przez niego osobiście wprowadzani w urządzenie. Ludzie ci byli popierani przez sztab Forstera...."(str.67 książki);

b)"..... Gauleiter rozporządzał odpowiednimi współpracownikami dla nowych zadań. Wraz z postępującymi się wojskami spieszyli oni na wezwanie Gauleitera i szefa administracji cywilnej do poszczególnych wyzwolonych miast powiatowych, aby

tan w charakterze komisarzowskich kierowników powiatowych i landratów, bądź też nadburmistrzów, rozpoczęł swe czynności. - Ci mężczyźni zabrali się nie według sagadniczej teorii, lecz według starego narodowo-socjalistycznego ducha bojowego i z energią, której ich nauczono w Gdańsku Wyższymi Gauleiterów do powiatów wspomniani byli z Gdańska przez sztab kierowniczy Gauleitera Gauleiter wraz ze swymi współpracownikami urzędował raz po raz objazdy po kraju, udzielając potrzebnych wskazówek i pomocą, gdzie tylko było możliwe".

3) g Notatki, którą oskarżony sam sporządził, a która zawiera dyspozycje jego przedstawienia, które wygłosił dnia 26.XI.1939 r. w Bydgoszczy. Pierwsze punkty tej notatki brzmią: "Akcja rozstrzeliwania skończona - Listy zlikwidowanych - urlop dla wykonawców wyroków - Gdańsk - Listy osób, które będą miały być usunięte, nie zapomnieć o Żydach - W pierwszym rzędzie zabijać członków rodzin zlikwidowanych - Akcję przeciw kościołowi wstrzymać - W razie jakiegokolwiek wypadku mnie powiadomić - Zorganizować obóz pracy - gospodarstwa i skłopy swolnic dla przesiedleńców" (Dowody rzeczowe znalezione w willi oskarżonego w Orlu);

g. oraz notatki oskarżonego o brzmieniu "Wszelkie wyroki śmierci przez moje ręce - Żydów i Polaków wyrzucić - Opór brutalnie tłamać" (tom III.k.781).

4) Aktach niemieckiego Nadprokuratora przy Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy I AR.1/41 (tom XI.k.3161 - 3220 opis tych akt - oryginał, dowody rzeczowe), z których wynika, co następuje: Obwieszczenie z dnia 19.5.1941 r., podpisane przez "Gestapo" w Bydgoszczy głosiło, że z powodu uplanowanego i co do najmniejszych szczegółów przygotowanego zamachu bombowego w Bydgoszczy,

zostało w dniu tym o godz. 5-aj rozstrzelanych 10 sprawców polskiej narodowości, którzy przyznali się do winy i których udowodniono to przestępstwo, trybem dowodnym, zgodnie z prawem. Obwiadczenie to kończyło się słowami "Zawładzenie to niechaj będzie ostrzeżeniem...". W związku z tym niemiecki prokurator Kling, zadał mi pytanie do szefa "Gestapo" w Bydgoszczy Rura, na jakiej podstawie wydano zarządzenie rozstrzelania tych 10 osób i dlaczego nie przekazano sprawy władzom cywilnym. Na to pytanie Rur odpowiedział pismem z dnia 23.5.1941 r., skierowanym do niemieckiego Eszprokuratora w Bydgoszczy Nordern, że "wyjaśnić udziału nie może, ponieważ nie uzyskał na to zezwolenia swych przełożonych, ale dla informacji osobistej może donieść, że powyższy stan rzeczy, oraz rodzaj postępowania, opiera się na osobistym zarządzeniu Guzikoltora i Reichsfürhultora Forstera, od którego uzyskano uprzednie wyraźne potwierdzenie na piśmie, że w tym celu wydano specjalny rozkaz "Führera". Do tych akt jest dołączonych nadto 30 świadectw o śmierci z dnia 11.5.1941 r., skierowanych przez "Gestapo" w Bydgoszczy do Urzędu Stanu Cywilnego w Bydgoszczy, według których każde z tych 30 osób zostało rozstrzelane na rozkaz "Führera" i zmarła dnia 19.5.1941 r., oraz 30 świadectw zgonu, wystawionych dnia 20.5.1941 r. przez Dyrektora Instytutu Anatomicznego w Grudziądzu, Spannora, według których zbadał zwłoki tych 30 osób, z których każde zmarła dnia 19.5.1941 r. o godz. 7 rano i stwierdził zgon. Z zeznań oskarżonych rodzin tych 30 Polaków, przesłuchanych w charakterze świadków (tom XI, k. 3177 do 3208), wynika natomiast, że 10 z nich rozstrzelano w Bydgoszczy, a 20 w Toruniu, oraz, że wszyscy byli niewinni, co dotyczy mianowicie Józefa Dącielskiego, pracownika sądowego, odnośnie którego w wspomnianych

aktach Sachowicz nie dowód stwierdzający, że został aresztowany za wykroczenie przeciw obowiązkom sędziowania okien w gmachu sądu w Bydgoszczy. Oskarżony, jak przyznał, wliczał się w tę czynność "Gestapo" z własnej inicjatywy i uzyskał decyzję Hitlera stracenia tych 10 niewinnych Polaków, poprzestając na referacie Rura i nie sprawdzając stanu rzeczy, aczkolwiek znał praktyki "Gestapo".

5)Przemówieniu oskarżonego w Grudziądzu z dnia 19.10.1939 w którym między innymi oświadczył, że prowincja Gdańsk-Prusy Zachodnie ma "w krótkim czasie stać się stuprocentowo niemiecką, a Polacy nie mają tu czego szukać i powinni zostać wyrzuceni" (Deutsche Rundschau Nr.239/39), oraz z dnia 11.11.1939 r., w którym stwierdził, że należy "oczyścić kraj z wszelkich szumowin, band rozbójniczych, Polaków (Pollacken) i Żydów" (Deutsche Rundschau 231/39) w dowodach rzeczowych.

6)Artykuł oskarżonego o sprawie narodowościowej w prowincji Gdańsk - Prusy Zachodnie, w którym oskarżony napisał, że księża, arystokracja i nauczyciele prowadzili politykę polonizacyjną i dlatego "usunęliśmy ich" (tom III k.806-857).

7)Czterech instrukcjach bez daty i podpisu co do zasad postępowania na terenie Prus Zachodnich, zajętych przez wojska niemieckie (tom IV k.903-913),które nakazują między innymi aresztowanie zakładników i rozstrzelanie ich (k.910) w wypadku jakiegokolwiek akcji nieprzyjemnej przeciw Niemcom, oraz zalecają, by z Polakami postępować bezwzględnie i rozstrzeliwać ich także za odmowę pracy (k.911).

8)Fotografiach z pobytu oskarżonego w obozie w Potulicach (tom IX k.2763).

9)Okładnika oskarżonego z dnia 30.10.1941 r., w którym

zakończą zgłaszając do S.P. (Sicherheits Dienst) tych, którzy opierają się wpisaniu na niemiecką listę narodową, jego piśmie z dnia 12.2.1942 r., w którym polecił osoby te wować ponownie i oświadczyć im "z całą uprzejmością i bez wykluczenia najmniejszego nawet szacunku, że powinni rozumieć sobie całą rzecz jeszcze raz spokojnie i zdecydować się ostatecznie do 1-go września 1942 r. i o ile zdecydują się przeciw Rzeczy Niemieckiej, mają liczyć się z ciężkimi następstwami", oraz jego odezwie z dnia 22.2.1942 r., w której wyraźnie zapowiedział, że kto zdecydował się na przyjęcie niemieckiej listy narodowej i oświadczył, że Niemcom był nie chce, będzie w przyszłości traktowany jako nie należący do Niemców, oznaczony specjalnie jako Ryjak i podlegać będzie zarządzeniom dla Polaków (dowody rzeczowe).

10) Zeznania świadka Elżbiety Hellerowej (tom XI k.3190 i prot. rozpr. i Józefa Gadki. t. XI, k.3192 i prot. rozpr.), którzy stwierdzili, że w maju 1941 r. oskarżony przeprowadzał wizytację więźniów w Bydgoszczy, w czasie której musiał widzieć więźniów pobitych, oraz, że na drugi dzień rozstrzelano 30 więźniów, a gestapowiec Wit odczytał pismo stwierdzające, że zostali rozstrzelani na rozkaz oskarżonego.

11) Zeznania świadka Pawła Gabryśa (prot. rozpr.), który opowiadał niemiecki redaktor szkolny Aszeld, że nauczyciele z Koronowa zostali aresztowani na rozkaz oskarżonego, i że nauczycielom tym powiedziano o tym również w obozach, w których zostali ośrodkami.

12) Zeznania świadka Marceja Zychalskiego (t. V. k. 1266 i prot. rozpr.), który zeznał, że w więzieniu w Starogardzie ośrodkono łącznie około 5.000 Polaków, z których ocalało tylko 40 kilm, a resztę rozstrzelano, co burzyło nawet niektórych Niemców, tak, że prokurator niemiecki w Starogardzie Reinecke protestował

przeciw temu u oskarżonego, a gdy to nie pomogło, w Berlinie, co świadczył opowiadał wiceprezes sądu niemieckiego w Starogardzie.

13)Zeznaniach świadków Franciszka Wiersby (tom XVII i prot.rozpr.)Edmunda Sadowskiego (prot.rozpr.), Pawła Gulgowskiego (prot.rozpr.) i Edmunda Cierniaka (prot.rozpr.), z których wynika, że dnia 10.XI.1939 r.rozstrzelano w Rudzkiej Moście obok Tucholi około 70 Polaków na zarządzenie oskarżonego, który był obecny przy egzekucji.

14)Zeznaniu wymienionego pod 12) świadka Franciszka Wiersby, który zeznał nadto, że oskarżony w jesieni 1944 r. w Tucholi groził artyście polakiemu Urbanowskiemu umieszczeniem w obozie koncentracyjnym za odmowę wpisania się na niemiecką listę narodową.

15)Zeznaniu świadka Stanisława Kamińskiego (tom I.k. 2908 i prot.rozpr.), który stwierdził, że Niemcy w Gąpsku a między nimi sekretarz "Gestapo" Hönig, wyrażali się że walka z polakością na Pomorzu, a zwłaszcza rozstrzeliwania następują na rozkaz oskarżonego, który chce być najlepszym "Gauleiterem" Rzeszy.

16)Zeznaniu świadka Wandy Żugiewicz (t.VI.k.1599 i prot.rozpr.), która słyszała przemówienie oskarżonego, jakie wygłosił w Wejherowie w październiku 1939 r. i stwierdziła, że oskarżony wyraził się wówczas między innymi, że polska musi zginąć, a Niemcy mogą robić z Polakami co chcą, oraz, że bezpośrednio po tym rozpoczęły się w Wejherowie aresztowania i egzekucje Polaków.

17)Zeznaniu świadka ks.Antoniego Sołtyśiaka (k.3119 i prot.rozpr.), który stwierdził na podstawie opowiadania

Niemców, że oskarżony usunął w lipnie pierwszego "Landrata" na to, że był za miękki dla Polaków i ustanowił w jego miejsce gorzszego, nazwiskiem Wibbe, który z tej samej przyczyny usunął snów miejscowego kierownika "Selbstschutzes" Bachmanna.

18) Zeznaniu świadka Adama Przytyki (prot. rozpr.), który stwierdził, że gdy oskarżony w r. 1941 był wreszcie zwolniony z obozu w Stutthofie, kazał wystąpić z szeregu więźniów z wybranym wykastowaniem, a gdy ich wystąpiło kilkunastu, odwrócił się do swego otoczenia: "to są ostatni z polskiej inteligencji", oraz, że do marca 1942 r. obóz w Stutthofie był do dyspozycji oskarżonego, który ciągnął z niego także osobiste korzyści.

19) Zeznaniu świadka Leona Kąkolowskiego (t. IX i prot. rozpr.), który zeznał, że oskarżony był na inspekcji nowobudowanego się obozu w Potulicach w jesieni 1942 r., oraz, że przy budowie tego obozu pracowało około 1.500 więźniów.

20) Zeznaniu świadka Komisarza Garnyńskiego (prot. rozpr.) który zeznał, że oskarżony w swych przemówieniach wysunął się, że w samej Bydgoszczy zginęło w czasie "Krwawej Niedzieli" około 1.000 Niemców, a tysiące zabito ich w innych miejscowościach, tylko na to, że byli Niemcami, oraz, że w broszurze p.t. "Polnische Blutschuld", wydanej pod auspicjami oskarżonego, stwierdzono, że Polacy wynosili w Bydgoszczę prawie całą ludność niemiecką, w tym dużą część kobiet i dzieci.

22) Fakcie przyniesionym przez oskarżonego o znaczenie przez niego von Alvensleben, krwawego doradcy "Selbstschutzes" na Pomorzu, Gdańskim Królestwem, co dowodzi, że oskarżony pochodził w ten sposób całą szkodliwą akcją "Selbstschutzes".

23) Przyniesieniu oskarżonego, o ile chodzi o walkę z polskością, w sposób opisany wyżej pod 7), 8) i 9).

Najwyższy Trybunał Narodowy badając działalność oskarżonego w okresie od października 1939 r., do maja 1945 r. a w szczególności analizując to, co wtedy napisał sam oskarżony i to co napisali o nim jego rodacy - Niemcy, oraz rozważając zeznania przesłuchanych świadków, nie wyłączając niemieckich, stwierdził, że te wszystkie dowody tak razem wzięte, jak i potraktowane oddzielnie dają podstawę do przyjęcia, że oskarżony nienawidził głęboko wszystko co polskie, oraz że w stosunku do Polaków był zawsze niehumanitarny i niesprawiedliwy. W 17 tomach akt sprawy i w stosach dokumentów, które są dowodami rzeczowymi w sprawie, nie ma niczego takiego, co mogłoby stworzyć podstawę do innego ustalenia, a nawet przypuszczenia. Podstawy tej nie dają również własne wyjaśnienia oskarżonego, który w czasie rozprawy i długotrwałego śledztwa nie wymienił nazwiska ani jednego Polaka, któremu pomógł w okresie okupacji. Te fakty uprawniają N.T.N. do stwierdzenia, że oskarżony w służbie narodowo-socjalistycznej stracił wszelkie cechy człowieczeństwa. O ile zatem jest prawdą to, co wyjaśnił oskarżony, a mianowicie, że spowodował u władz berlińskich uchyloncie pewnych zarządzeń krzywdzących Polaków, to musi się równocześnie przyjąć, że robił to tylko wówczas, gdy uważał, że wydane zarządzenie godziło także w interesy hitlerowskich Niemiec.

Oskarżony przez 20 lat z góry, idąc w ślady Hitlera, wszczepiał Niemcom doktrynę hitlerowską, podsuwał do nienawiści wrotaństwa do wszystkich, co nie byli Niemcami, deprawował naród niemiecki i z innymi apostołami hitlerowskiej ewangelii, prowadził go na przedsięwzięcia najbardziej szkodliwe w historii świata, a obecnie chce rzucić winę na Hitlera, Himmlera, Bormana i innych, którzy nie żyją. A przecież ci nie

wzięli z sobą, do grobu całej odpowiedzialności, a cała
Klaneta nie spowiła ogromu zbrodni niemieckich.

Gdyby ci umarli, obwinieni obecnie przez osk. Perstera,
mogli odpowiedzieć na jego zarzuty, mielibyśmy, bez wątpienia,
jeszcze lepszy obraz roli oskarżonego. Klaneta było zawsze
wysoko ocenione, technika, hitlerowska. Oceniając innych całym
latami, oskarżony nie wyszedł się swoich przyswyscają i na za-
wie oskarżonych, na której zasiadł przed N.T.H. w warunkach,
na jakie hitlerowcy nie pozwalali nigdy żadnemu człowiekowi,
oskarżonemu przez nich w latach ich władzy.

- D -

Udział oskarżonego w organizacji NSDAP na stanowisku
kierowniczym "Gauleiters", w czasie od 1 września 1939 r. do 5
maja 1945 r., nie jest w sobie wszelkie ustasowe umiarkowane środki
z art. 4 § 1 i 2 dekretu z dnia 10.12.1946 r. (Dz. Z. R. P. nr. 69
poz. 377). Udział bowiem w tej organizacji na stanowiskach kierow-
niczych, został uznany za przestępstwo w § 3a art. 4 tegoż dekre-
tu, który co do tego jest zgodny z wyrokiem Międzynarodowego
Trybunału Wojskowego w Norymberdze i dotychczas orzecznictwem
sądów polskich, a oskarżony, jak to wyżej ustalono wiedział
o tym, że organizacja ta ma na celu wcielenia do Rzeszy Nie-
mieckiej terytoriów ościennych, a zwłaszcza ziem Rzeczypospolitej

ciennych, a zwłaszcza ziem Rzeczypospolitej Polskiej i okręgu Wolnego Miasta Gdańska, oraz narzucanie im ustroju hitlerowskiego, tudzież o tym że do osiągnięcia tego celu przez prowadzenie wojen napastniczych, co jest zbrodnią przeciw pokojowi, jak również przez popełnienie zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, Natomiast do udziału oskarżonego w tej organizacji w czasie od 1 września 1933 r. do 1 września 1939 r. stosuje się art. 9 powołanego dekretu z dn. 10.12.1946 r. według którego, jego przepisy odnoszą się tylko do czynów popełnionych w czasie od 1 września 1939 r. do 9 maja 1945 r.

Z tych powodów N.T.N. zakwalifikował udział oskarżonego w organizacji NSDAP. w czasie od 1 września 1939 r. do 9 maja 1945 r. z art. 4 § 1 i 2 omawianego dekretu.

W przedwojennej działalności oskarżonego w Gdańsku, w czasie od października 1930 r. do 1 września 1939 r. przedstawił szeregowo w części uzasadnienia nieznacznie się wszelkie ustawowo znamiona jednej zbrodni ciągłej z art. 99 k.k., w związku z art. 93 k.k. Oskarżony bowiem, jak to wyżej ustalono wszedł w porozumienie z naczelnymi organami NSDAP., oraz rządowymi III Rzeszy w celu wywołania wojny z Polską i innych wrogich działań przeciw Państwu Polakom, a nawet urzędowywiał ośz zamierzony, zaś jego osobna działalność w Gdańsku, składała się z szeregu poszczególnych lecz jednorodnych czynności, objętych jednym zamiarem.

Ze względu na to, N.T.N. uznał oskarżonego winnym popełnienia tej zbrodni.

Działalność oskarżonego w czasie wojny opisana szeregowo w części III uzasadnienia wyczerpuje słów w sobie wszelkie ustawowo znamiona jednej zbrodni z art. 1

pkt. 1 powołanego dekretu, o ile chodzi o czyny ustalone w tej części pod literami 1) i 2), oraz jednej sbrodni z art. 2) tegoż dekretu w stosunku do czynów opisanych tam pod punktami 3) do 9). Punkty 1) i 2) tej części dotyczą bowiem udziału oskarżonego w sabotażach osób spośród ludności cywilnej, zaś punkty 3) do 9) tejże części, jego udziału w inny sposób na szkodę tych osób oraz Państwa Polskiego, przy czym odnośna działalność oskarżonego składała się tak w odniesieniu do sabotażu, jak i szkoda w inny sposób, z szeregu poszczególnych, lecz jednorodnych czynności objętych w pierwszym wypadku jednym zamiarem sabotażu, a w drugim szkoda w inny sposób. Z uwagi na to, N.T.N. uznał oskarżonego winnym popełnienia tych obu sbrodni.

Czyny opisane w części III uzasadnienia wyroku tworzą oddzielne jednostki prawne i dlatego ulegają kwalifikowaniu z art. 1 pkt. 1, oraz 2, powołanego dekretu, stosownie do art. 36 k.k.

Za przypisaną oskarżonemu sbrodnią z art. 1 powołanego dekretu sagrała w ustawie jedynie kara śmierci. Na tę więc karę N.T.N. orzekł oskarżonego, mając przy tym na uwadze także przepisy art. 33 § 2 k.k.

Do nadzwyczajnego złagodzenia tej kary z art. 3 § 2 tegoż dekretu N.T.N. nie znalazł żadnej podstawy, raz dlatego, że oskarżony działał całkiem z własnej inicjatywy, a powtórnie z tego powodu, iż nawet w tych wypadkach, w których działał pod wpływem rozkazu i nakazu z uwagi na swoje wysokie stanowisko w partii i administracji, musiał przejawiać szczególną inicjatywę i aktywność, a robił chętnie to co mu polecano, gdyż był fanatycznym wyznawcą hitleryzmu pozbawionym wszelkich cech oskowieństwa.

Wobec orzeczonego przepadku majątku H.T.N. zwolnił oskar-
żonego od ponoszenia kosztów postępowania i uiszczenia opła-
ty sądowej, a inne ustępy wyroku oparł na przepisach powoła-
nych w jego sentencji.-

PRZESYŁACI:

/-/ Stanisław Rybczyński

Sędziowie: H.T.N.

/-/ Dr. Józef Kuntatý

/-/ Henryk Cieślak

Radnicy - Posłowie na Sejm Ustawodawczy:

/-/ Stanisław Stasiak

/-/ Stanisław Węgrzowski

/-/ Henryk Wójcicki

/-/ Janusz-Wierusz Kowalski



za zgodności
sekretarz

[Signature]